

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarnoleckiej 1. 10. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnoleckiej 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye etwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 36 K	ówierórocznie K 9— h.	rocznie 28 K	ówierórocznie . . . 7— K
półrocznie 18 K	miesięczna K 3— h.	półrocznie 14 K	miesięczna 2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują bezpłatnie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 60 h., drudzy 90 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsca 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przysyła Administracya „Gazety Lwowskiej”.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało praktykantów koncepcyjnych, Emila Schlikę i Michała Czupkiewicza, koncypistami skarbowymi w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 lutego 1917.

Sytuacja wojenna.

Wedle zgodnych informacji sprawozdawców wojennych objawia się nieco żywszy ruch wojsk rosyjskich poza frontem. Równocześnie — czyżby dla ich zamaskowania? — przedsięwzięła wojska rosyjskie, to tu, to ówdzie mniejsze lub

większe wypadki, kończące się stałe niepomyślnym skutkiem. — Może idzie im o podniesienie ducha na froncie i za frontem; złą jednak dla tego celu obrano metodę. Niepowodzeniami nie uzyska się tego. Jakiż n. p. może być zysk moralny z uderzenia Dimitriewa w kierunku Mitawy? Wśród największych przeciwności, wśród mrozów i śniegów, ściągnięto wszystkie siły zbrojne z przestworza Rygi, nawet dywizje w samej Rydze dyslokowane i mimo wszelkich wysiłków nie udało się uzyskać nawet tyle, by dotrzeć chociaż w pobliże celu. Zamiast rozszerzyć przyczółek mostowy ryski, musiano go ścieśnić jeszcze bardziej z powodu strat poniesionych.

Podobny los zgotowała sobie ofenzywa rosyjska na południu Bukowiny. Ataki pod Kirlibabą rozbito w puch. Brusilów wyznał sobie może wielkie zadanie, zagiął — zdaje się — parol na przełęcz Borgo i na dolinę Bystrzycy, aby otworzyć tu bramę do Węgier. Klucz jednak źle był dobrany do jej zamku: bramy nie otworzywszy, sam się złamał. Stanowczości armii Arcyks. Józefa udaremniła te zakusy, przyprowadzając równocześnie Rosyjan o dotkliwe straty.

Na froncie rumuńskim rozwinął nieprzyjaciół znaczne siły w dolinach Ojtozu, Casinu i Susity. Strategiczny cel tej akcji łatwo odgadnąć: chciano uwolnić od nacisku

armij Arza i Kóvessa jedyną linię łączną między armiami rosyjskimi południowej Bukowiny oraz nad Putną i Seret m. Plan nie dopisał; nieznośny dla Rosyjan nacisk nie tylko nie ustał, lecz wzmógł się jeszcze. Z troską i niepokojem spoglądać musi na to gen. Gurko, któremu przypadło w udziale kierownictwo wojsk rumuńsko-rosyjskich. Niepewność połączenia może w danym momencie pomścić się jak najfatalniej na sytuacji. I bez tego zresztą układa się ona dla Rosyjan bardzo niepomyślnie. Wojskom ich skoncentrowanym pomiędzy Okną a Gałaczem nie udało się ani w jednym punkcie wgnieść silnie zbudowanej linii sprzymierzeńców. Gałaczewi nadal zagraża armia Mackensena, od okolicy zaś Fokszanów nagromadzone wojska sprzymierzonych pozostają w ciągłym pogotowiu, aby wszelkie zakusy nieprzyjaciela stłumić w samym zawiązku. Jak więc rozumował car, gdy niedawno przy bankiecie delegatów czworoporozumienia zapewniał, że ostateczne zwycięstwo aliantów nie podlega wątpliwości — trudno zaprawdę pojąć. Już bliżej prawdy stanął Sazonow, oświadczając w znanym interview pewnemu dziennikarzowi, że wojenna sytuacja „nie wyjaśniła się jeszcze dostatecznie”. Dla Rosyji istotnie jest ona w wysokim stopniu niejasna, zwłaszcza, że i stosunki wewnętrzne nie przyczyniają się do jej wy-

jaśnienia. Tam, gdzie karabinów maszynowych potrzeba nie tylko na front, przeciw nieprzyjacielowi, lecz także dla policji stołecznej, aby tłumić czem miała rozruchy — tam o wyjaśnieniu położenia trudno istotnie marzyć.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 14 lutego. Urzędowo ogłoszają dnia 14 lutego:

(Z włoskiego teatru wojny).

Grupa wojsk Mackensena: Nie było szczególnych wydarzeń.

Front Arcyksięcia Józefa: Na południe od Bekas odparliśmy kilka rosyjskich natarć. Na drodze do Valeputny zdobyły nasze wojska szturmem rosyjskie stanowisko, celem odzyskania którego nieprzyjaciół wykonał następnie nadaremnie silne kontrataki. Pojmano w niewolę 23 oficerów i 1200 żołnierzy, oraz zdobyto 12 karabinów maszynowych, 6 mitaży min i 3 działa.

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Niema nic do ogłoszenia.

1)

Stanisław Lam.

Organizacja pracy literackiej.

I.

(Podział pracy i zmechanizowanie życia współczesnego. — Centralizacja przemysłu i handlu. — Kooperatywa w zakresie myśli. — Twórczość i zmysł spekulacyjny. — Konkurencja nierównych sił i wartości. — Towarzystwa literackie i ich podstawy. — Jednostka wobec nowożytnych warunków życia.)

W okresie przewartościowywania wszelkich walorów realnych i idealnych, w czasie stawiania nowych podwalin pod gmach przyszłości i na rzecz literacką przyszła także kolej. Nie w tem znaczeniu wprowadzić, by zblaknąć miały te barwy, które widne były na jej sztandarach, by jednym pociągnięciem pióra skreślić miano plany dawne, dążenia i cele, lub by wreszcie wytyczano nowe drogi. Bynajmniej, nie o to teraz chodzi. Byłoby to bowiem zapoznaniem znaczenia literatury i piśmiennictwa, nierozumianiem ujmowaniem w karby formuły i szablonu rzeczy, która ma się stać dopiero i w tem „stawianiu się” swoim nie może się liczyć z żadnym imperatywem obmyślanym z góry przez jednostkę. Przejaw życia w formie piśmienniczej, tak bujny — jak życie samo — był, jest i na zawsze będzie podległy inwentaryzacji tylko *ex post*, jako treść i idea wytworzona przez zbiorową społeczność. Ale o ile treść, idea a nawet i forma są wytworem zbiorowości ludzi i pracowników. o tyle też ta, że tak się wyrażymy „społeczność literacka”, musi być objęta temi samymi normami, które stosują się do całego społeczeństwa doby dzisiejszej, musi jako część jego składowa te same przechodzić zmiany i tym samym ulegać przeobrażeniom. A nie tajną dziś już nikomu jest rzeczą, że zmiany te i przeobrażenia odbywają się na korzyść organizacji składowej, polegającej na centralizacji i zmechanizowaniu jeśli nie pracy samej, to przynajmniej jej zużytkowania, wyzyskania i rozprzestrzenienia. W obecnym systemie organizacyjnym twórcza nie wychodzi nigdy ze swej roli pracownika, poświęca się tylko i wyłącznie produkcji samej, całą energię i siły swoje skupiając na tym właśnie punkcie. Przemysł i handel, powiedzmy twórczość i jej puszcze-

nie w obieg między odbiorców, mimo że pozornie idą ręką w rękę — odchylają się coraz to bardziej od siebie, a interesa obopólne, choć „zależają się” wzajemnie, przecie wkraczają w zupełnie inną dziedzinę, tak że ich podział a nawet rozdział całkowity staje się coraz to większą koniecznością. Co więcej nawet: w obu dziedzinach występuje z każdym dniem widoczniejsza centralizacja, mająca na celu rozdzielenie objętej wytwórczości a handlu dla wzajemnego przeciwstawienia własnych interesów ku obopólnej korzyści. Nie trzeba tu chyba wskazywać dla przykładu na wielkie i przemienne trusty i kartele amerykańskie, nie trzeba powtarzać tych wielomiejscowych cyfr, które ze sprawozdań rocznych tych instytucyj przedrukowują częściej dzienniki, jako horrenda i kuryoza z świata wszechwładnego królestwa i pracy. Organizacja i kooperatywa, której tak bujny wzrost przypada na kilka dziesięcioleci, w czasie dwu lat ostatnich święci swoje triumfy, ilustrując nie tylko najlepiej fakt swej żywotności i koniecznego zastosowania w społeczeństwach nowożytnych, ale także naznaczając już szlaki i stawiając drogowskazy dla wszelkiej pracy, jaka rozwinięta i rozwinąć będzie mogła po obecnym kataklizmie dziejowym.

Stwierdzenie tego stanu rzeczy, który najdotkliwiej ujawić się zdołał w zakresie przemysłu fabrycznego i rękodzieła, oraz stosunku tych obu gałęzi wytwórczości do handlu — nie pozostaje jedynie w dziedzinie dorobku wartości materialnych. Myśl ludzka i jej idee genialne niekiedy jako samorzutny odruch jednostek — zawsze tylko mogą być meteorem i to jeszcze takim meteorem, który, by mógł świecić, musi mieć wiele odpowiednich do tego warunków. Wódz najbystrzejszy, który w pomysłach swoich strategicznych jest zdany tylko na własne siły — aczkolwiek nowe wprost horyzonty otwiera dla sztuki swojej — jest niczem. Musi mieć możność rozprowadzenia planów swoich, znaleźć łącznik swej myśli i spoczywających przed nim obliczeń z bieżącą falą wydarzeń. Kiedy natomiast s'atab cały pracuje nad dziełem, kiedy wspólny wysiłek myślowy może być również podany bez trudności ciała wykonawczemu i kiedy ci, co stworzyli plan, nie potrzebują sił swoich zużywać na jego wcielanie — wówczas można być pewnym dodatnich wyników.

Wzięliśmy rozmyślnie przykład z zakresu strategii dlatego tylko, bo ta rzeczywistość dnia dzisiejszego stwierdza sama doskonale tę prawdę, że kooperatywa w za-

kresie myślowym równo ma zastosowanie jak w przemyśle i handlu. Ma ona tu nawet jeszcze większe pole rozwoju, gdyż uzdolnienie, potrzebne do pracy twórczej i umysłowej nie zawsze łączy się w tym samym osobniku z zdolnością realizacyjną, a raczej czysto niekiedy mechanicznych, fizycznych lub zależnych od przypadku układów. pertraktacyj i przetargów, drogą których każda twórczość przedostać się musi do ogółu. Można powiedzieć nawet, że te dwie wartości natury ludzkiej: twórczość i zmysł spekulacyjny w wielu osobnikach pozostają w stosunku wprost odwrotnym, a co zatem idzie: albo twórczość wolno i z trudnością znajduje rozpowszechnienie, przyczem nie rzadko natrafia na wypadki, drogą których ginie ona zapoznana lub też wykoszlawiona przez zbytek energii włożony w jej rozprowadzenie — albo też ponad prawdziwą twórczością góruje jej surogat, narzucony przez ludzi pozbawionych wprowadzić myśli produktywnej, odznaczających się natomiast t. zw. sprytem życiowym. Wytwarza się konkurencja nie równych sił i nie równych walorów, z ujmą nie tylko dla jednostek, ale i dla całego społeczeństwa. Z jednej strony pracownicy koncepcyj umysłowych zamiast poświęcać się wyłącznie pracy twórczej — marnują swe siły, (któreby wyzyskać mogli o wiele odpowiedniej i z większą korzyścią w swoim zakresie) — stając za ladą kupiecką życia i szczerzy kruszec starając się sprzedać masom, które takną tych skarbów. Ale zachwalają swój towar mało, gdyż sądzą, iż każdy pozna się na wartości jego. Z drugiej natomiast strony — tuż naprzeciw nich — szarlatani i spryciarze rozłożyli swe kramy o barwnej reklamie i po cenach niższych sprzedają imitację tego samego kruszcu. Tłum zwabiony krzykliwym wykładem o dobroci towaru, odciągnięty od przekupniów, przekonanych o dobroci swojego produktu — staje tu zdumiony i porwany pięknem słowem, sam zaś nie zdając sobie sprawy z różnicy towaru, idzie na lep pozorów i bierze za dobrą monetę umiejętnie podsunięty mu fałszyfikat.

Taki targ w świecie „dóbr idealnych” jest „na perzadku dziennym”, przechodzi się niemal co krok obok tego rodzaju handlow — nikogo to, przynajmniej do dziś nie dziwiło, nikt nie szukał sposobu na zarządzenie temu, nikt nie zdobył się na obronę twórców i ich dzieła. Prawo nie normowało tych stosunków, dawny mecenat „instytucyj” jednostkowa i dla jednostek nie rozwiązywała i nie mogła rozwiązać tych kwestyj, Akademie i

towarzystwa wszelkie mają za cel popieranie i rozwój nauki, a nie ogół całego życia umysłowego i twórczego. I z roku na rok, z dziesiątkami lat na dziesiątek idzie ta sprawa, chromając coraz to więcej, powodując komplikacje, sięgające dalej, niżby się zdawać mogło, bo często stojące na pograniczu zagadnień o byt i prawo do niego, komplikacje, które doprowadziły do tego, że dziś praca umysłowa stanowczo gorzej płaciła finansowo, niżli każda inna. I jeśli gdzie, to szczególnie u nas w Polsce stosunki pod tym względem są bardziej anormalne, niż w innych krajach. Mały popyt na pracę twórczą, słaby rozwój czytelnictwa, a szczególnie zupełny brak samopomocy literackiej są tego powodem. Istniejące towarzystwa, tak zresztą nieliczne, nie ogarnęły całokształtu z różnych przyczyn. Jedną z głównych to oparcie ich o system wkładowy, który nakładając obowiązek uiszczania choćby najdrobniejszych miesięcznych datków — już u samego progu uzależnia istnienie zrzeszenia od dobrej woli członków, od systematyczności w płaceniu poszczególnych jednostek, a nawet od... sprzyśności kursora, który wkładki zbiera. Wiedzą zresztą o tem dokładnie wszyscy sekretarze i kasyerzy tego rodzaju towarzystw. Drugą przyczyną jest jednostronność dotychczasowych zespołów, starających się bądź to zapewnić pracownikom specjalnym małą emeryturę, względnie jednorazowe subwencje, bądź też mających za cel kultywowanie stosunków literackich i ewentualną pomoc w tym zakresie. Te ostatnie zrzeszenia przeważnie o charakterze prywatnym, wskutek tego też oparte często o sympaty czysto osobiste przyczyniały się tylko do tworzenia pewnych grup, co już z góry wykluczyło musiało organizację w ramach szerszych. Mówiąc to, nie mamy zamiaru urazić którejkolwiek z szanownych i pożytecznych instytucyj, pracujących dla dobra ludzi wysiłku twórczego — chcemy podkreślić tylko fakt, że mimo wszystko twórcy i literaci nie tworzą dotychczas kadr jednolitych, idą, że się tak wyrażymy — luzem, każdy skazany na własne siły. Jest to w stosunku do dzisiejszych warunków życia anomalia wprost szkodliwa — i czas najwyższy, by rozpatrzyć tę kwestję i o ile możności zrównać ją z zagadnieniami, rozwiązaniem już na innych polach pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hofer, gen.-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Berlin, 13 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front księcia Leopolda Bawarskiego: Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Front Arcyksięcia Józefa: W odcinku Mesti Canesti osiągnęły nasze wojska wczoraj nowe sukcesy. Zdobyto szturmem kilka stanowisk rosyjskich i utrzymano je przeciw gwałtownym kontratakami. Liczba jeńców powiększyła się na 23 oficerów i przeszło 1200 żołnierzy; łup na trzy działa, 12 karabinów maszynowych i 6 miotaczy min.

Grupa wojska Mackensena: Wzdłuż Seretu i Dunaju ogień działowy i utarczki posterunków.

Front macedoński: W łuku Cerny ataki Włochów celem odbrania wzgórz na wschód od Paralova, mimo ożywionej działalności ogniowej, pozostały bez żadnego skutku.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na północnym brzegu rzeki Ancre prowadził nieprzyjaciół w dalszym ciągu swe ataki po bardzo gwałtownem przygotowaniu artyleryjskim i przy użyciu znacznych sił piechoty. Przed południem atakował on dwa razy na południe od Serre. Oba ataki odparto w walce z bliska. Części wojsk nieprzyjacielskich, usadawiające się przed frontem, rozgędzono w kontrataku białą bronią. Zauważono przygotowania dalszych posłków na północ, a po południu także na południe od Ancre wzięła nasza artylerja pod skuteczny ogień niszczycielski. Aż do Somme była także w innych odcinkach i podczas nocy walka ogniowa silna.

Grupa wojska niemieckiego - Następcy Tronu: Natarcia naszych oddziałów wywiadowych w łuku Saint Mibiel i na zachodnim stoku Wogezów były pomyslna.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 14 b. m. wieczorem: Z żadnego frontu nie doniesiono o znacznieszem działaniu bojowym.

Internowanie poddanych rumuńskich.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Z powodu wiarygodnych informacji, otrzymanych przez nasz Rząd o sprzecznym z prawem międzynarodowym, nieludzkim obchodzeniu się z naszymi obywatelami w Rumunii, za wiadomiono rząd rumuński, że w razie dalszego trwania tych stosunków i u nas poczynione będą represje. Ponieważ do 5 bm. nie zdołano uzyskać wiadomości o poprawie losu naszych jeńców cywilnych w Rumunii, umieszczono wszystkich obywateli rumuńskich w wieku od lat 17 do 55, przebywających w naszej Monarchii, w obozie internowanych w Katzenau pod Linzem.

Niemcy nie cofną się!

Biuro Wolffa ogłasza: Znowu nadchodzi wiadomości z zagranicy o rozpowszechnionem tam przypuszczeniu, że zamknięcie mórz przeciw Anglii łodziami podwodnymi i minami osłabiono, lub ma się je osłabić ze względu na Amerykę lub z jakiegokolwiek innych powodów. Wzgląd na państwa neutralne każe oświadczyć raz jeszcze całkiem jasno, że obecnie toczy się nieograniczona wojna przeciw całemu ruchowi morskemu w zamkniętych obszarach i nie będzie ona pod żadnym warunkiem ograniczona.

Wyjaśnienie.

Biuro Reutersa rozpowszechnia w prasie neutralnej wiadomości, jakoby Niemcy prosili Szwajcaryę o zawiadomienie rządu amerykańskiego, że są gotowe do rokowań ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie deklaracji o zamknięciu mórz, pozostającej w związku z łodziami podwodnymi, o ile nie będzie się to tyczyło zamknięcia handlu z Anglią. Natomiast rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział posłowi szwajcarskiemu, że nie może wdawać się w rokowania, zanim Niemcy nie cofną zapowiedzi o zaostrzeniu wojny łodziami podwodnymi.

Podstawą tego doniesienia jest następujący stan rzeczy: Rząd niemiecki otrzymał telegram posła szwajcarskiego z Waszyngtonu, w którym ofiarowuje się on w razie zgody na to Niemiec, pośredniczyć w rokowaniach z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie deklaracji o zamknięciu mórz, bo przez to można zmniejszyć niebezpieczeństwo wybuchu wojny. Wobec tego uproszono rząd szwajcarski o zawiadomienie posła swego w Waszyngtonie, że Niemcy, jak przedtem tak i nadal gotowe są do rokowań z Ameryką, o ile nie będą się one tyczyły zamknięcia handlu z nieprzyjaciółmi, a więc nietylko z Anglią. Jako przedmiot rokowań wchodziłyby w rachubę tylko pewne ustępstwa co do amerykańskiego ruchu osobowego. Zamknięcie dowozu zamorskiego dla nieprzyjaciół pod żadnym względem przez to nie byłoby się ukróciło. Niema dla nas cofania się w stanowczem wykonywaniu wojny łodziami podwodnymi, skierowanej przeciwko wszelkim dowozom zamorskim naszych nieprzyjaciół.

Koszta wojenne Niemiec.

Wbrew doniesieniu dziennika *Corriere della Sera*, według którego koszta wojenne Niemiec mają wynosić 180 miliardów marek, stwierdza *Biuro Wolffa*, że koszta wojenne Niemiec wynoszą do dziś okrągło 60 miliardów marek.

Agitacja pokojowa w Ameryce.

Matin powtarza za dziennikiem *New York Herald* wiadomość, że Bryan czyni wszelkie kroki u władz, aby zapobiedz ostatecznemu zerwaniu między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Waszyngtoński sprawozdawca pisma *Petit Parisien* donosi, że usiłowania pokojowe czynione są z jak największą ruchliwością. Wilson otrzymał wielką liczbę telegramów, w których przyuagła się go, aby poczynił wszelkie kroki, celem utrzymania pokoju z Niemcami.

Ford rozwiązuje konferencję pokojową.

Kopenhaski komitet Forda otrzymał od generalnego sekretaryatu konferencji Forda w Hadze telegram, donoszący, że Ford d. 1 marca rozwiąże konferencję pokojową. Potwierdza się więc wiadomość, że Ford zaprzestanie dotychczasowej swej pracy nad pokojem.

Następstwa zaostrzonej walki łodziami podwodnymi.

Posel Lefevre zgłosił w Izbie francuskiej wniosek z wezwaniem rządu, aby poczynił, co potrzeba, by wyznaczono premię 500.000 fr. dla załogi każdego okrętu czy to francuskiego, czy sojuszniczego, czy neutralnego, który zaatakowany przez łódź podwodną, łódź tę zniszczy.

Łódź podwodna zatopiła na morzu Północnem parowiec norweski „Bellax”.

National Tidende donosi, że linia Skandynawia-Ameryka otrzymała od swego przedstawiciela nowojorskiego wiadomość telegraficzną, iż po długich układach parowiec „Frederic VIII” odpłynie. Otrzyma on zezwolenie na zabranie na pokład zgłoszonych poprzednio podróźnych i ładunku. Wraz z hr. Bernstorffem i towarzyszącymi mu osobami będzie na okręcie około 1000 podróźnych. Okręt ma wypłynąć z N. Jorku d. 14 lutego. Podąży on najpierw do Halifaxu, gdzie władze angielskie dokonają rewizji, poczem uda się do wybrzeża norweskiego.

Do 6 b. m. wieczorem zgłoszono w Agencji *Lloyda* od dnia 1 lutego o zatopieniu 95 okrętów. Dnia 7 wieczorem liczba zatopionych okrętów wynosiła już przeszło 125. Przedsiębiorcy okrętów mocno są zaniepokojeni ogromnymi stratami.

Parowiec osobowy linii *White Star*: „Afric” (11.999 tonn) zatopiono. Brak 17 ludzi z załogi. 5 osób zabitych.

Popłoch, jaki powstał w Anglii z powodu działalności łodzi podwodnych, okazuje się z tego, że dziennik *Daily News* czyni propozycję, aby Anglia wzorem Niemiec budowała przy pomocy Amerykanina Forda handlowe łodzie podwodne, gdyż łodzie takie

stosunkowo są bezpieczne przy spotkaniu z łodziami podwodnymi.

Anglia nie traci fantazyi.

W Izbie lordów mówił admirał Beresford o groźnym stanie wytworzonym przez wojnę za pomocą łodzi podwodnych i wystosował do rządu rozmaite zapytania, między innymi odnośnie do pomnożenia min na uwięzi, uzbrojenia okrętów handlowych, pomnożenia małych okrętów i kontrtorpedowców. Następnie tak mówił dalej: Od początku wojny straciliśmy okrętów o pojemności przeszło 4 miliony ton, która strata jednak w większej części została wyrównana. Niema najmniejszego powodu do paniki. Jeżeli Niemcy sądzą, że angielscy marynarze pozostaną w portach, to mylą się. Mowca ma pełną ufność, że admirałcyta prowadzić będzie skutecznie walkę przeciw łodziom podwodnym i zniszczy dzikich barbarzyńców (!) na morzu.

Lord Lytton imieniem admirałcyty odpowiedział, że wszystkie środki zaproponowane przez Beresforda będą zastosowane z jak największą energią, a nadto także wielka liczba innych środków. Rząd jest przekonany, że także w przyszłości nietylko będzie mógł zaopatrzyć angielskie wojska na froncie w zapasy amunicji i wypełni zobowiązania względem sojuszników, lecz także utrzyma otworem pewną drogę dla neutralnych i uzyska inne zapasy dla swego narodu. Jakkolwiek kampania łodzi podwodnych trwa niecałe 14 dni, to jednak poczynione zarządzenia wydały już bardzo ważne sukcesy.

Lord Curzon rzekł, że położenie nie jest takie złe, jak ktoś może przypuszczać. Admirał Jellicoe zadowolony jest z liczby tych łodzi podwodnych, które już nigdy nie powrócą.

Z Warszawy.

(10.000 rubli dla inwalidów. — Biblioteka dla Rady m. — Cofnięcie zapomóg. — Pustki w teatrach. — Opieka nad obywatelami koalicji. — O „sumy bajeńskie”).

Jeden ze znanych filantropów deklarował poważną ofiarę w sumie dziesięciu tysięcy rubli dla Legionistów-inwalidów.

Obecnie odbywają się narady prawników w celu zrealizowania tego wspaniałego zapisu na rzecz jednej z naszych poważnych instytucyj, opiekujących się ofiarami wojny.

Osoba, pragnąca nie ujawniać swego nazwiska, złożyła prezesowi Rady miejskiej, mecenasowi Suligowskiemu oświadczenie, że gotowa jest złożyć dla Rady miejskiej, za jego pośrednictwem bogaty księgozbiór, nadający się do zapoczątkowania biblioteki, odpowiadającej potrzebom Rady miejskiej.

Magistrat miasta Warszawy niemal od wybuchu wojny wypłacał zarządowi Towarzystwa dziennikarzy i literatów 1500 rubli co miesiąc na zapomogi dla pracowników pióra, poszkodowanych skutkiem wojny. Obecnie magistrat zawiadomił Towarzystwo, że skutkiem wyczerpania się funduszków miejskich,

35)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Jakto? Wróg nieprzejednany w skutek takiego doniesienia?... Czyż tak nie wiele potrzeba, aby wzniecić nienawiść w duszy człowieka?...

Zapewne, że nienawiść już istniała w sercu Lambrea, ale hrabia de Rochefleur dalekim był od podejrywania historii nam już znanej.

Myśląc jednak o swoim ojcu, człowieku najlepszym i najsprawiedliwszym z pomiędzy tych, których znał, Herbert się zawahał:

„Może w istocie był to czyn, spełniony bez zastanowienia... Moja żona ma słusność...”

Irena śledziła jego ruchy, czytała na otwartem, miękkim obliczu, bieg jego myśli; pewna, że żaden inny przedmiot tych myśli nie zaprzęta, a nie chcąc ustąpić, dopóki nie postawi na swoim, dodała:

— Przyrzeknij mi, że nie rozpoczniesz żadnych kroków przeciw temu człowiekowi.

— Lecz w takim razie, chyba ten człowiek rzeczywiście strasznie wyglądał i Zuzanna miała słusność, ty zaś podzielasz jej wrażenie?

— O niego wcale mi nie chodzi. Ty, ty sam tylko mnie zajmujesz, twoje życie tylko pragnę uchronić przed wszelkiem niebezpieczeństwem.

— Mam przekonanie, że nie było by ono zagrożone z powodu takiej drobnostki — szepnął Herbert chmurnie.

— Prawdopodobnie, mój drogi, lecz mówiąc o życiu, myślę o spokoju.

— Chciałbym jednakże wiedzieć, co za intruz posługuje się kartą wizytową jednego z moich przyjaciół, aby weisnąć się do mego domu?

— Och! człowiek niskiego stanowiska zapewne, któremu częste podróże nadały nieco oglądy... Lecz, nie mówmy już o tem; ten dziwny gość za nadto długo już nas zajmuje.

— Obiecaj mi, że gdy mnie w domu nie będzie, nigdy nie przyjmiesz ludzi, których nie znasz.

— To ci już przed kwadranssem, mój Herbertcie, przyrzekłam.

— Tembardziej, że ponieważ musiałas być hojna, mogło by się zdarzyć, że ten „pan” znowu zgłosi się do ciebie.

Powiewi Irenej zamrugały gwałtownie, a brwi się ściągnęły.

— Spodziewam się, że nie! — rzekła z energią.

— Nie możesz przecie za niego odpowiadać!

Na tem rozmowa się skończyła. Małżonkowie zamikli na chwilę, a później mówili o różnych rzeczach, tylko nie o wizycie Aurelego Lambrea.

Trzeba nam teraz powiedzieć parę słów

o wrażeniach Zuzanny, które znajdują oddźwięk w dalszym ciągu tej powieści.

Jak powiedziała Herbertowi, młoda dziewczyna znajdowała się w oknie na pierwszym piętrze, gdy nieznanomy zadzwonił do bramy.

Właśnie z tego powodu, że goście byli rzadkością w Machecoul, i że Zuzanna lubiła zawsze ze wszystkiego sprawę sobie zdawać, czekała na otwarcie, aby zobaczyć kto przychodzi do zamku.

Ujrzała Aurelego Lambrea.

Patrzyła na ruch jego ust, gdy mówił do służącej, patrzyła jak wyjmował z kieszeni bilet z fałszywym nazwiskiem, a potem, widząc, że czeka na powrót służącej, Zuzanna spuściła lekką tiulową firankę, która przysłaniając ją, pozwoliła jej obserwować.

Ujrzała wtedy, jak usta mu się wykrzywiły wyrazem goryczy, a ponury wzrok błakał się wokoło zamku.

Widziała, jak patrzył na cały szereg okien, jakby myśląc, że ktoś za którą szybą się ukáže; widziała, jak ocierał czoło i opierał się na kościanej rękojęści laski z niezadowolonym wyrazem człowieka, któremu każą czekać.

To jej się nie podobało.

Panna de Rochefleur była przyzwyczajona widzieć więcej grzeczności, czy pokory, mniej pewności siebie u tych, którzy przychodzili do Machecoul i mimowolnie pomyślała:

— Moznaby doprawdy przypuścić, że ten człowiek czuje się panem sytuacji.

Gdy służąca wróciła, Zuzannie się wydało, że zachmurzone oblicze nieznanomego się rozjaśniło.

— Widocznie więc obawiał się, że nie

będzie przyjęty — pomyślała i przez ciekawość, poczekała jak będzie wychodził.

Wyraz, tym razem zupełnie się zmienił.

Gorycz, niezadowolnienie, ponure spojrzenie zniknęły bez śladu, a natomiast twarz przybrała wyraz szyberskiej brawury, jakby zadowolnienia z dokonanego dzieła... Nie spozierał już na stare mury, nie patrzył na bruk dziedzińca, szedł krokiem lekkim, jak uwolniony od ciężkiego brzemienia!

Zuzanna nie potrafiłaby zwykle opisać rysów twarzy człowieka spostrzeżonego dwa razy, lecz twarz ta została jej w pamięci i pod wpływem tego wrażenia powiedziała o tem bratu nazajutrz.

— Po cóż więc ten człowiek przybiegał takie miny aroganckie... Skoro przychodził z prośbą! Powinien był przynajmniej zachować się przyzwoicie i nieco pokorniej — rzekła wieczorem drugiego dnia, gdy Herbert ją objaśnił po rozmowie z żoną.

— Nie miał stanowczo szczęścia tobie się podobać!

— Och! nie.

Walka wewnętrzna, którą z sobą stoczyła Irena, oszukane wyrazy, które z ust jej płynąć musiały, przymuszone uśmiechy, udawanie swobody w ruchach i mowie, pomimo pomieszania, w jakim się znajdowała, wszystko to wywołało gorączkę.

Cheąc uniknąć wzroku ludzi, zapobiedz osłabieniu, którego się obawiała, kazała sobie przygotować kąpiel.

Potrzebowała wypoczynku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zapomoga ta w dalszym ciągu, przynajmniej na razie, wypłacana nie będzie.

Skutkiem oszczędności w użyciu oświetlenia i obniżenia temperatury w pomieszczeniach dla braku węgla, ruch we wszystkich teatrach i kinematografach warszawskich — jak donoszą tamtejsze pisma — w ostatnich dniach znacznie się zmniejszył. Niektóre teatry od tygodnia przeszły nie pokrywając kosztów przedstawień. Nawet widowiska operowe, które jeszcze przed dwoma tygodniami dawały prawie co wieczór komplet sali, obecnie przynoszą bardzo nikły dochód.

Konsul amerykański, p. Hernando de Soto, zwrócił się do konsulatu szwajcarskiego o objęcie opieki nad pozostającymi w Warszawie obywatelami amerykańskimi. Konsul amerykański opiekował się również poddany: angielskimi, włoskimi, serbskimi i belgijskimi, oraz obywatelami francuskimi w Warszawie. Konsulat szwajcarski prawdopodobnie obejmie opiekę nad poddany państw koalicyjnych. Konsulaty amerykański i szwajcarski w Warszawie były akredytowane przy rządzie rosyjskim.

P. Stanisław Skarżyński w dłuższym artykule, umieszczonym w *Kuryerze Warszawskim*, podaje ciekawe szczegóły o słynnych „sumach bająńskich”, które obecnie rząd polski mógłby rewindykować u rządu francuskiego.

Tytułem umowy, zawartej z Napoleonem przez przedstawicieli Księstwa Warszawskiego dnia 10 marca 1808, stanął słynny układ w Bajonnie, zatwierdzony konwencją, podpisaną 10 maja 1808 r.

Mianowicie Napoleon, uważając, że mocą pokoju, zawartego w Dreźnie 22 lipca 1807 r., wszedł w prawa zwyciężonych Prus, deklarował chęć oddania skarbowi Księstwa Warszawskiego sum hipotecznych, jakie po ostatnim rozbiórce Polski umieszczono ze strony kapitałów niemieckich na dobrach ziem polskich pod berłem pruskim.

Sumy te, według zapewnienia zawartej potem konwencji, wynosić miały 48,4*6.220 franków, oprócz 4 milionów zaległych procentów. Całość tych wierzytelności 47,466.220 franków odstąpił Napoleon skarbowi Księstwa, lecz pod warunkiem, że na ich rzecz otrzyma 20 milionów franków w trzech watach corocznych, podpisanych przez króla saskiego, jako Wielkiego Księcia warszawskiego, płatnych z 5 proc. od dnia 7 stycznia 1808 r.

Uzyskanie tych sum okazało się iluzorycznym w praktyce tak, że rząd polski zaniebując najważniejsze sprawy krajowe (oswiatę, budowę dróg) musiał z własnych źródeł wypłacać sumy, do których wypłaty zobowiązał się wspomnianą konwencją. Wypłacono 22 milionów franków skarbowi francuskiemu. Dalszą wypłatę w skutek protestu Prus zniósł kongres wiedeński w 1815 r.

W taki sposób owe 22 miliony, zapłacone w całości 7 stycznia 1811 r., przy procentach małym 4 proc., stanowiłyby po dzień 3 stycznia 1918 r. sumę 1.443,740.000 (przy 3 i pół proc. 858,151.800 fr.). Do tej dopiero sumy należałoby dodać 27,466.200, rozumie się bez procentu, jako dopełnienie ustapiionych przez konwencją bająńską wierzytelności.

Jak dotychczas, Polska, pozbawiona samodzielności na zewnątrz, nie mogła dochodzić swych praw; w stosownej chwili jednakże — zdaniem autora — uczynić to powinna.

Układ z Francją — wobec obdłużenia Rosyji, którego część odpowiednia obciążą zapewne przyszłe Państwo Polskie — nastąpiłby możliwość kompensaty, ułatwiającej regulację tej sprawiedliwej należności.

Jeżeli tocząca się wojna ma skończyć się wyrównaniem krzywd, zadanych w przeszłości, jak to utrzymują obie strony, to likwidacja ich, powierzona w ucześnie ręce, nie może chyba odrzucić sprawy tak jasnej i na prostych obowiązkach uczciwości opartej.

Z Lublina.

Biuro korespondencyjne donosi: Rozporządzenie generał-gubernatorstwa pozwala gminom obszaru okupacyjnego austro-węgierskiego umieszczać na tablicach z napisami Orła polskiego, wyrazić przynależność do Królestwa Polskiego, a wreszcie sporządzać napisy w barwach narodowych.

Dzienniki głoszą, że Główny Komitet Rastunkowy proponuje w okólniku do komitetów powiatowych urządzenie kursów administracyjnych dla przełożonych gmin i wójtów obszaru okupacyjnego.

Ziemia Lubelska pisze o żywym zainteresowaniu się włościanstwa polskiego Chelmszczyzny sprawami publicznymi polskimi. Na zebraniu włościan uchwalono urządzenie składki na podarek dla przyszłego Króla polskiego.

Gazeta Radomska donosi, że członek rady miejskiej m. Radomia Epstein w tych dniach przesłał Marszałkowi koronnemu hołd

klubu niezawisłości w Radzie miejskiej dla Polskiej Rady Stanu.

Dzienniki ogłaszają postanowienie generał-gubernatorstwa w sprawie potrzeby zamknięcia gorzelni, czego domagano się z wielu kół ludności ze względu na oszczędzanie ziemniaków, a co zarazem wpłynęło na ograniczenie spożywania alkoholu.

Anglia wobec nowego położenia.

Z Hagi piszą do *Berl. Tagebl.*: Uwaga angielskiej opinii publicznej podzieliła się obecnie pomiędzy działalność niemieckich łodzi podwodnych i konflikt amerykańsko-niemiecki. Bonar Law zaprzeczył, jak wiadomo, w mowie swej w Izbie gmin przypuszczeniem, jakoby z powodu walki łodziami podwodnymi groziło Anglii niebezpieczeństwo jakich katastrof. Równocześnie lord Curzon szczegółowo w Izbie lordów roztrząsał tę samą sprawę. Powiedział on: „Wojna łodziami podwodnymi przedstawia poważne niebezpieczeństwo. Nie postąpilibyśmy rozumnie, gdybyśmy mieli uważać ową walkę za akt rozpaczliwego szaleństwa. Jeśli bowiem idzie tu o szaleństwo, to jest ono z zimną krwią pojęte, dobrze pomyślane, a jeszcze lepiej zorganizowane i ma za sobą nietylko intelektualne siły inicjatorów, lecz zapal całego narodu niemieckiego. Nie należy więc niedoceniać niebezpieczeństwa, o które idzie. Uzbroimy nasze okręty handlowe, zastosujemy naukowe wynalazki dla wykrywania i niszczenia łodzi podwodnych; staramy się o bezpieczeństwo okrętów neutralnych, poprowadzimy ubezpieczone szlaki przez zagrożoną strefę, pobudzamy nowe okręty dla uzupełnienia zniszczonych, a do obywateli zwracamy się z prośbą, by zrzekli się wszystkiego, bez czego obejść się można i aby jak najbardziej ograniczyli się w swych potrzebach”.

Nie zataił też niebezpieczeństw grozących Anglii z tego źródła Asquith w mowie wygłoszonej w Izbie gmin, a wskazując na aprowizacyjną politykę rządu, uzalał się, iż faktyczną cyfrę wyniku żniw australijskich podano do wiadomości Australii, jednak nie podano w Anglii. Wszystkich robotników doków musianościągnąć do budowy nowych okrętów. Na dalsze jego wywody co do upaństwowienia żeglugi, odparł Bonar Law, że rząd poczynił już w tym celu odpowiednie kroki.

Ze wszystkich deklaracji rządowych wynika, iż rząd angielski stara się podtrzymać nastrój ogółu, ale równocześnie upomina obywateli, by brali w rachubę skutki wywołanej walki łodzi podwodnych. „Student of war” w piśmie *Manchester Guardian* stwierdza, że wielu ludzi obojętnie przyjęło wiadomość o zaostrzeniu walki łodziami podwodnymi. A jednak Niemcy nigdy nie zaryzykowałyby wojny z Anglikami, gdyby nie miały pewności, że nowa metoda nie pozwoli im zatopić nierównie więcej okrętów, niż dotąd. „Lecz gdyby nawet — wywodzi ów artykuł — nadzieje Niemiec nie spełniły się w zupełności, to nasza flota handlowa nie ustrzeże się od strat ciężkich. Na lądzie nie może w nas ugodzić żaden cios zabójczy, dopóki pewna jest nasza przewaga na morzu; lecz z drugiej strony nie zdoła żadne zwycięstwo na lądzie odwrócić od nas niebezpieczeństwa, gdyby choć częściowo tylko przerwano nasze połączenie morskie. Niemcy w znacznie mniejszej mierze zawiśły od morza; a jednak oddałyby chętnie połowę swych zwycięstw za to, by naród ich pełną pierśią odetchnął mógł na morzu. Gdybyśmy — kończy „Student of war” — zostali ogołoceni z floty handlowej, w takim razie zbyteczne byłoby pobicie nas na lądzie”.

Co do widoków środków ochronnych podaje artykuł, że gdyby nawet zbudowano 2 miliony tonn rocznie, to zapełni się tem zaledwo lukę powstałą w ciągu czterech miesięcy. Wielkie usługi w sparalizowaniu akcji łodzi podwodnych oddać mogłaby Ameryka, jednakowoż sam tylko tumult wojenny przynieść może więcej szkody, niż pożytku.

Pracując wedle dobrego planu, mogłaby industria amerykańska całkowicie zaspokoić potrzeby Anglii, a przedewszystkiem mogłaby przyspieszyć budowę przetrzeni transportowej. Podobno w Niemczech — twierdzi artykuł — przybywają co tygodnia trzy nowe łodzie podwodne. Więc aby odnieść zwycięstwo, należałoby ich niszczyć po 8—10 tygodniowo.

W wywodach angielskiej prasy o konflikcie niemiecko-amerykańskim często spotyka się zdanie, że wojna pomiędzy Niemcami a Ameryką nie byłaby zbyt na rękę aliancom. Ameryka nie powinna rwać się do wawrzynów wojennych, gdyż w takim razie przestałaby być liwerantką czwórporozumienia i te właśnie w najkrytyczniejszym momencie — bo w czasie wielkiej ofensywy. Korespondenci angielscy nie wierzą też w wybuch wojny; pocieszają się raczej, że uczu-

cia Ameryki znajdują wyraz w zwiększonym dowozie dla czwórporozumienia. Ścisłej z tej mierze wyjaśnienie pisma angielskie nie podają. Jeden tylko *Manchester Guardian* czyni uwagę, że Ameryka obejmie, zdaje się, całkowite zaopatrzenie Francji w pieniądze i amunicję. Istotnie też w ostatnich miesiącach w Ameryce demonstrowano co niemiara na rzecz Francji; sam nawet Wilson palnął na bankiecie francusko-amerykańskim mówkę, odzwierciedlającą jaskrawo ów nastrój. Ogółem w prasie ustala się opinia, że premier Ameryki nietylko wystąpił na polu militarnym, ile raczej w zakresie dostaw. Najlepiej odpowiadałoby to obu stronom, gdyż Amerykanom wcale nie spieszą krwi przelewać.

Możliwość sojuszu Anglii z Ameryką nie jest omawiana, gdy bowiem wszczęto na ten temat dyskusję w Anglii, prasa amerykańska niedwuznacznie dała wyraz swemu niezadowoleniu. Tylko hr. Sheffield wrócił do omówienia korzyści, jakie ztąd wyniknąć mogłyby w połączeniu z usługami, których czwórporozumienie oczekuje od floty amerykańskiej. Opinii publicznej nawet w Anglii wywody te niezbyt przekonały. Obudziły raczej obawę, by Ameryka nie próbowała przyćmić Anglii. Przy tem wdanie się Ameryki w wojnę dopuściłoby ją do udziału w rokowaniach pokojowych, czego Anglia sobie bynajmniej nie życzy. To też większość polityków angielskich daje do poznania, że dla Anglii byłoby najprzyjemniej, gdyby Wilson zachował jak najzyczliwszą dla czwórporozumienia neutralność, a nie wdawał się w hazard wojny z Niemcami.

KRONIKA.

Lwów, 15 lutego 1917.

Kalendarz.

Piątek (16 lutego):

Julianny. — Milada bł. — Symeona i Anny.

Wschód słońca o godzinie 6:34 rano, zachód słońca o godzinie 4:42 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 5 Cel.

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy: kapitanowi 15 pp. Ottonowi Dolegny'emu; majorowi 10 p. haubic polowych Fryderykowi Müllerowi; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną: porucznikowi 89 pp. Józefowi Felgelowi; rezerwowym porucznikom Franciszkowi Oblokowi w 90 pp. i Janowi Bresky'emu z 11 dyw. trenu w 35 pp.; rezerwowym podporucznikom Wacławowi Kunstowi w 58 pp., Robertowi Schwarzewi z 12 dyw. trenu w 41 pp. i Romanowi Baczyńskiemu w 11 p. ułanów; porucznikowi 30 pp. Otmarowi Chochole; podporucznikowi 3 p. artylerji fort. Ottonowi Schoberowi; kapitanowi w stanie spoczynku Juliuszowi Spinnlerowi w ekspozyturze kierownictwa transportów polowych w Kowlu; polecił, aby wyrażono po raz drugi ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: porucznikowi 13 p. ułanów Ilji Njegowanowi; krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: generałowi-lekarzowi sztabowemu dr. Leopoldowi Terenkoczemu w komendzie jednego z korpusów; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: kapitanowi 90 pp. Emilowi Nitschemu; pozasłużbowym porucznikom Ryszardowi Seibrigerowi w komendzie twierdzy w Krakowie i Alojzemu Schneidrowi w intendanturze twierdzy w Krakowie; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną: kapitanowi 10 p. haubic polowych Rudolfowi Punzmannowi; rezerwowemu porucznikowi 2 p. art. fort. Karolowi Błażkowi; rezerwowemu podporucznikowi 90 pp. Gustawowi Wilckemu; poległemu na placu boju rezerwowemu podporucznikowi Władysławowi Dziżka z 2 p. ułanów obr. kraj. w 1 p. ułanów.

— **Odznaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy: majorowi 33 pp. Karolowi Calviemu, tymczasowemu komendantowi jednego z pułków obr. kraj.; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną: rezerwowemu porucznikowi 19 pp. Jarosławowi Zbořilowi; porucznikowi w ewidencji Dymitrowi Gojanowi w 19 pp.; rezerwowemu podporucznikowi 43 p. haubic polowych obr. kraj. Adamowi Eplerowi; rezerwowemu podporucznikowi 26 pp. Eustachemu Kopeuchowi w 22 pp.; poległym na placu boju rezerwowym podporucznikom Władysławowi Dziżka z 3 p. ułanów obr. kraj. w 1 p. ułanów obr. kraj. i Władysławowi Kncemu w 19 pp.

— **Odznaczenia w Legionie polskim.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać order

Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy: pozasłużbowemu podporucznikowi, pułkownikowi legionowemu Bolesławowi Roje, komendantowi jednego z pułków piechoty Legionu polskiego i podporucznikowi legionowemu Andrzejowi Galicy w 6 pp. Legionu polskiego.

— **Mianowanie w c. i k. armii.** Rezerwowym kapelanem zamianowany został ks. Józef Śledź z powiatowej komendy uzupełniającej obr. kraj. w Tarnowie.

— **Zarządzenia w sprawie ograniczenia światła, opału i t. d.** Otrzymujemy następujący komunikat:

Z uwagi na chwilowy dotkliwy brak węgla zarządzam co następuje:

1. a) Lokale gospodnio-szynkarskie, drugo i trzeciorzędne, mają być zamykane o godz. 7 wieczorem;

b) restauracje i t. zw. lokale śniadankowe (przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie, pierwszorzędne) o godz. 10 (w soboty o godz. 11) wieczorem;

c) kawiarnie o godz. 11 wieczorem.

2. Ubikacje boczne lokali gospodnio-szynkarskich i kawiarni, które nie są potrzebne do zaspakajania najkonieczniejszych potrzeb publiczności, jak n. p. pokoje do gier, separatki t. zw. pokoje klubowe i t. d. mają być zamknięte bezwarunkowo nawet podczas dnia, jeżeli rozmiarowy podział ubikacji na to dozwala.

3. Oświetlenie ulic i publicznych placów należy zredukować do połowy.

4. Ruch miej. kolei elektr. ogranicza się na czas od godz. 6 rano do godziny 9 wieczorem.

Tak zwane wozy teatralne i wozy do pociągów kolejowych kursować mogą do godz. 11 wieczorem.

5. Sklepy dla sprzedaży środków spożywczych i te, które połączone są z warsztatami, należy zamykać o godz. 8 wieczorem.

Wszystkie inne o godz. 7 wieczorem. Zakłady fryzjersko-golarskie mogą być w soboty otwarte do godz. 9 wieczorem.

6. Godzinę zamykania bram domów mieszkalnych oznacza się i nadal na godz. 9 wieczorem. Po tej godzinie kurtyarze i schody nie będą oświetlane.

7. W mieszkaniach, biurach, hotelach i we wszystkich publicznych urzędach należy używać tylko niezbędnie potrzebnej ilości światła. Wszystkie zbyteczne lampy mają być z istniejących kandelabrow zdjęte.

8. Zakazuje się aż do dalszego zarządzenia wszelkiego rodzaju reklamy świetlnej i oświetlania okien wystawowych. Jako reklamę świetlną liozy się napisy świetlne na sklepach, w domach towarowych, publicznych lokalach, kinoteatrach i miejscach zabawowych, dalej każde oświetlenie z zewnątrz za pomocą lamp o znacznej ilości świec.

Powyższe zarządzenia wchodzi w życie z dniem opublikowania tego obwieszczenia i pozostają w mocy aż do uchylecia braku węgla.

Zniesienie tych zarządzeń nastąpi w swoim czasie za pomocą publicznego ogłoszenia.

Kontrolą i przeprowadzeniem tych zarządzeń, co do poszczególnych punktów, zajmie się c. k. dyrekcja policji we Lwowie.

Przekroczenia tych postanowień, jakoteż zarządzeń wydanych przez władze dla przeprowadzenia ich, karane będą przez c. k. dyrekcję policji we Lwowie surowo wedle istniejących przepisów.

Na uzasadnione prośby udzielać będzie c. i k. Komenda miasta tymczasowych ułatwień od wypadku do wypadku.

Lwów, dnia 15 lutego 1917.

Franciszek v. Riml,
generał-major w. r.

— **Wstrzymanie obrotu listowego łodziami podwodnymi.** Według rozkryptu Ministerstwa handlu z dnia 10 lutego b. r. został obrót listowy łodziami podwodnymi na razie wstrzymany.

— **Podatek od zysków wojennych.** Administracja podatków we Lwowie podaje do wiadomości, że spisy wymierzonego po koniec roku 1916 podatku od zysków wojennych osobom fizycznym zostały w myśl artykułu 28 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa skarbu z dnia 8 sierpnia 1916 Dz. u. p. Nr. 247/16 do Cesarskiego rozporządzenia z dnia 16 kwietnia 1916 Dz. u. p. Nr. 103 wyłożone do publicznego przeglądu w Administracji podatków (pl. Clowy nr. 1) I. p. drzwi nr. 1 w godzinach od 11 do 1 w południe w dniach powszednich.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Paweł Ludwig Maryan Gergel, rodem ze Lwowa, Ludwik Frenkel, rodem z Sokala, Józef Henryk Manner, rodem ze Lwowa i Dyonizy Szczeniowski, rodem z Rohatyna, uzyskali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Powszechny wykład uniwersytecki w Lublinie.** Przed kilku dniami podały dzienniki wiadomość, że „Lwowskie Towarzystwo powszechnych wykładów uniwersyteckich” zamierza z dniem 17 b. m., rozpocząć w Lublinie cykl wykładów. Otóż Rektorat Uniwersytetu lwowskiego zwraca uwagę, że nie istnieje żadne „Towarzystwo” powszechnych

wykładów uniwersyteckich; wykłady te, odbywające się od szeregu lat stale we Lwowie i w licznych miastach na prowincji, urządza Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego. Organem wykonawczym Senatu akademickiego w sprawach powszechnych wykładów uniwersyteckich jest „Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich“, na którego czele stoi wybrane przez Senat akademicki prezydium, w skład którego wchodzi członkowie wybrani przez Senat akademicki i przez cztery wydziały Uniwersytetu. Senat akademicki wdrożył w swoim czasie kroki celem urządzenia cyklu powszechnych wykładów uniwersyteckich w Lublinie, a uzyskawszy zgodę generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie oraz Ministerstwa wyznań i oświaty, wszedł w porozumienie z kołami obywatelskimi Lublina celem wprowadzenia tych wykładów w życie.

— **Sodalicya Pań urzęda** jutro, w piątek o godzinie 7 wieczorem w sali Kasyna miejskiego i Koła literacko-artystycznego, wieczór koncertowy na cele dobroczynne.

— **Wyciągi z nakazów zapłaty** na podatek od zysków wojennych za r. 1914 od dnia 10 lutego b. r. wyłożono w biurze starostwa (Oddział podatkowy) w Grybowie do publicznego przeglądu do dnia 9 marca 1917 włącznie.

— **Datki na kuchnię wojenną.** Zarząd gminy m. Lwowa nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Na podstawie ogłoszenia c. k. Komendy miasta w sprawie składania datków na kuchnię wojenną, apeluje Zarząd miasta Lwowa do poczucia obywatelskiego mieszkańców i wzywa właścicieli nieruchomości, aby przy sposobności odbioru legitymacji na pobór maki sięgnęli kwotę 2 halercy od każdej głowy gospodarstwa domowego i kwotę tę złożyli do rąk mężów zaufania.

Zarazem uprasza się mężów zaufania, aby uzyskaną na powyższy cel kwotę składali bezpośrednio w miejskim Biurze kart spożycia.

— **Monopol sztucznych przetworów do słodzenia.** Ogłoszone dziś w *„Dzienniku praw państwa“* rozporządzenie P. Ministra skarbu, wydane w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami, zawiera przepisy wykonawcze w sprawie nowego monopolu, wprowadzonego rozporządzeniem Cesarzkim z dnia 25 stycznia 1917 co do sztucznych przetworów do słodzenia. Równocześnie monopol ten wchodzi w życie. W obecnych warunkach zamierzono nie prowadzić we własnym zarządzie wytworzenia tych przetworów i dalszej ich przeróbki w tabletki, lecz oddania wyrobu w ręce przemysłu prywatnego, o ile możności w kraju. Co do sprzedaży utworzona będzie c. k. stacya poboru w Wiedniu. Drobną sprzedaż z reguły będzie powierzana aptekarzom. Jako ogień pośrednie będą włączeni hurtownicy. Wyjątkowo, w miarę potrzeby, Ministerstwo skarbu będzie oddawało drobną sprzedaż także innym przemysłowcom. Dzień rozpoczęcia sprzedaży monopolowych przetworów do słodzenia podany będzie później; nastąpi to prawdopodobnie najpóźniej w połowie marca. Co się tyczy ceny sacharyny monopolowej, to rozporządzenie nie zawiera o tem postanowień, bo taryfa sprzedaży ogłoszona będzie dopiero w chwili, gdy zapewniona będzie kontraktowa dostawa potrzebnej ilości sacharyny dla zarządu monopolowego. Na ogół rzecz można, że zamierzono dać ludności sacharynę jako środek zastępczy w miejsce cukru, tańszy nieco od równoznacznej ilości cukru opodatkowanego.

— **Dla kolonii polskiej w Konstantynopolu.** Do dzienników krakowskich donoszą: W tych dniach przesłało Koło tarnowskie Ligę kobiet, za pośrednictwem sekretaryatu N. K. N., ręczną pracą wykonany sztandar polski dla agencji polskiej w Konstantynopolu. Na życzenie tejże agencji, która od szeregu miesięcy urzęduje w tureckich biurach informacyjnych sporadyczne wystawy polskie, na tle życia i walk Legionów polskich, organizacji armii polskiej i konstytuowania się rządu polskiego, pospieszyła Liga tarnowska z darem, który ozdobi dział polski na wojennej wystawie w t. zw. „Nachrichtensaal“ na Perze, w Konstantynopolu. Sztandar, złotem i jedwabem haftowany, przedstawia na czerwonym tle białego orła Stanisławowskiego, wplecionego w lity: S. A. Zarządowi tarnowskiej Ligi Kobiet sekretaryat N. K. N. składa podziękowanie w imieniu własnym i ekspozytury polskiej w Konstantynopolu.

— **Kontrolowanie jadłodajni i restauracji.** Na polecenie dyrekcji policji, przeprowadzono wczoraj we Lwowie szereg rewizji w restauracjach i jadłodajniach, czy przepisy o przestrzeganiu dni bezmięsnych są ściśle wykonywane. Kilka osób pociągnięto do odpowiedzialności.

† **Adam hr. Marassé** zmarł w Jurkowie, w powiecie brzeskim 7 b. m. Urodzony w r. 1842, był synem Ludwika, oficera wojsk polskich z r. 1830/1 i Agnelli Skarżyńskiej. Lata dziecięce spędził w domu rodzicielskim, owianym tradycją chlubnej i obywatelskiej pracy przodków i wspomnień o rozlicznych węzłach, łączących Polskę z Francją, ząd rodzinna Marassé pochodziła. Lata młodzieńcze spędził na studiach, ukochanych uzyskaniem stopnia doktora praw na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wobec wstąpienia star-

szego brata Mieczysława do służby publicznej, w której zaskoczyła go przedwczesna śmierć w roku 1880 na stanowisku starosty w Krośnie, zmarły s. p. Adam osiadł w majątku rodzinnym w Jurkowie, którego mimo ciężkich przejść i kłesk nie opuścił. Podczas inwazyi nieprzyjacielskiej w roku 1914, pozostał na posterunku, broniąc w miarę starczych sił resztę mienia i pamiątek. Niech odpoczywa w spokoju. Zmarły osierocił żonę Helenę z hr. Krukowieckich, wnuczkę generała, cztery córki i jedynego syna, osiadłego od szeregu lat w Ameryce.

— **Odczyty Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie.** Dwa pierwsze odczyty prof. dr. Józefa Kallenbacha i prof. dr. Jana Kasprzowicza odbędą się w sali ratuszowej w dniach 24 lutego i 3 marca o godz. 7 wieczorem. Odczyt prof. dr. Jana Bołoz Antoniewicza odbędzie się 9 i 10 marca w sali Instytutu technologicznego przy ulicy Bourlarda l. 5 o godz. 7 wieczorem. Bilety na wszystkie odczyty są do nabycia w księgarni Polskiej przy ul. Akademickiej l. 2 od dnia 20 lutego w południe. Ceny miejsc: Krzesła w pięciu pierwszych rzędach po 2 kor., w dalszych po 1 kor. Galerya stojąca i parter stojący po 50 hal. (dla uczniów szkół średnich po 30 hal.). Na odczyty w dniach 24 lutego i 3 marca są też do nabycia miejsca siedzące na galerji po 60 hal. Zainteresowanie obudzone zapowiedzią wykładów jest niezwykle wielkie, radzimy więc wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

— **Tydzień K. B. K.** W biurze lwowskiej delegacji K. B. K. złożono w dalszym ciągu następujące ofiary: Ks. Misyonarze Lwów 350 kor., dr. Włodzimierz Godlewski 100 kor., Związek niewiat katolickich 100 kor., Gubrynowicz Kazimierz 100 kor., Selzer D. 10 kor.

Na listę składkową nr 267 Grono profesorów VI gimn. we Lwowie pp. dyr. Wojciechowski 2 kor., X. Schule 2 kor., Cygan St. 2 kor., dr. Oko Jan 2 kor., Jaworski Lesław 2 kor., Fritz J. 2 kor., Mikińczuk 2 kor., Wrabetz 2 kor., Piątek J. 2 kor., Balicki J. 2 kor., Opolski 2 kor., Paluchowski 2 kor., razem 24 kor.

Na listę nr. 268 złożyła młodzież gimn. VI. we Lwowie 135 61 kor.

Na listę nr. 115 wydaną deleg. w Sokołówce ad Bóbrka złożyli z Sokołowski: składka kościelna 2 b. m.: 136 kor., Kółko rolnicze 200 kor., ks. Potrzebski 81-34 kor., Zawidowski Wł. 10 kor., Krasicki Wł. 10 kor., Schmidt A. 10 kor., Kopytko Marcin 2 kor., Kucharska Katarzyna 2 kor., Kopytko Anna 5 kor., Błaszczak A. 2 kor., Dziubańska K. 1 kor., Białokorska A. 2 kor., Kopytko Magdalena 2 kor., Karwacka Paulina 4 kor.

Z Chodorowic: Sarwan Marya 2 kor., Tkacz M. 2 kor., SS. Miłosierdzia 10 kor., Mazurek Magda 1 kor., Mazurek Jadwiga 50 hal., Kalaman A. 2 kor., Węgrzyn Z. 2 kor., Kamińska M. 96 hal., X. X. 1 kor., Szewczuk Kaeńka 40 hal., Lewicka T. 1 kor.

Z Bakowiec: Lenart Franciszka 10 kor., Zimmer W. 10 kor., z Repechowa: Stodowicz K. 60 hal., z Łanów: Fleszar Marya 1 kor., Jucha M. 1 kor.

Z Mühlbachu: Bartosz Elżbieta 1 kor., Guttenwill F. 6 kor., Scheib K. 2 kor., Piątek A. 2 kor., Trojnar Z. 80 hal., Pliś 2 kor., z Kołoginy: Falandysz 3 kor., z Pietniczan: Zabaczewski 20 kor., ze Strzelisk: Stoecka Józefa 50 kor., ks. Teodor Batorek 6 kor., Łabrak T. 2 kor., Nikodem 2 kor. Razem 610 koron.

Na listę składkową nr. 228: Bank krajowy 500 kor., urzędnicy Banku krajowego 185 kor., razem 685 kor.

Lista składkowa nr. 148 deleg. paraf. Kutkorz 124 kor.

Lista składkowa nr. 358: konsum urzędników kasy oborych we Lwowie 10 kor., Lista składkowa nr. 152 deleg. w Jaryczowie Nowym 50 40 kor., składka kościelna 195 24 kor., Lista składkowa nr. 96 deleg. Rohatyn 102 34 kor.; Aleks. Kuziów Lwów 4 kor., K. Krupiński Lwów 6 kor.; St. Zwolski Bryńce Zagórne 100 kor.; Zośka Skibniewska Lwów 125 kor., Galic. Kasa oszczędności 100 kor., dr. Ferdynand Kwiatkowski Lwów 50 kor.; deleg. paraf. Wicyn 125 kor.; deleg. paraf. w Uhnowie 100 kor.; p. Żelechowicz 25 kor.; Bank przemysłowy (Centrala Lwów) 1000 kor., filia Kraków 700 kor., filia Drohobycz 300 kor.

Na listę składkową nr. 33 deleg. w Żółkwi 580 26 kor.

Na listę składkową nr. 192 Konwent OO. Franciszkanów we Lwowie 300 kor., składka kościelna w kościele OO. Franciszkanów 179 70 kor., osobiste datki 25 40 kor., razem 505 10 kor.

Lista składkowa nr. 173 OO. Bernardyni we Lwowie 100 kor., zbiórka na zgrupowaniu III. Zakonu Św. Fr. 99 kor., razem 199 kor.

Lista składkowa nr. 122 deleg. Bruckenthal 30 kor. Lista składkowa nr. 184 Ks. Zmartwychwstańcy we Lwowie 54 kor., L. hr. Piniński 200 kor., ks. Dobiecki 100 kor.

— **Widowisko, któremu trudno dać nazwisko** urządzone na dochód Tow. Działalności polskich będzie w sobotę wieczorem w sali Kasyna i Koła liter.-artystycznego cieszyło się olbrzymim powodzeniem. Kilka punktów programu podane będą wkrótce. — O bi-

lety wcześniej należy się zwrócić do księgarni H. Altenberga, gdyż w sobotę przy kasie, bardzo możliwe, że ich braknie, a dostawianych krzesła adsoltnie nie będzie. Miejsca stojące i łóża zostały zniszczone. Teks „widowiska“ ukaże się niebawem w osobnym wydaniu, w formie eleganckiej książeczki. Na sobotę wieczorem dał sobie eleganci Lwów *rendes vous* w sali Kasyna, która będzie huczała śmiechem.

— **Z Wiednia donoszą:** Konferencya prezesów klubowych Rady miejskiej postanowiła utrzymać ruch tramwaju elektrycznego bez przerwy przez cały dzień do godziny pół do 9 wieczorem. Tylko od 9 do 12 i od 2 do 5 nastąpi pewne ograniczenie ruchu.

— **Obrazy profesorów szkół średnich w Wiedniu.** Wczoraj rozpoczęły się w Wiedniu 12-dniowe obrady delegatów Związku państwowego nauczycieli szkół średnich krajów koronnych. Na obrady te zarząd główny Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, wraz z Kołem krakowskim wysłał, jako swoich delegatów prof. Makowskiego i prof. dr. Dawidowskiego. Przedmiotem obrad są różne sprawy zawodowe i pragmatyka służbowa.

— **Pozwolenia na wywóz towarów ze Lwowa,** wydawać będzie dyrekcya policji, od dnia 16 b. m. w nowym lokalu przy ulicy Chopina l. 5 (boczna ul. Brajerowskiej).

— **Kolekcya kart spożycia.** Policya aresztowała wczoraj zarobnicę Annę Gąsiorowską, która na placu Halickim sprzedawała bochenek chleba po cenie 90 hal. Przy przeprowadzonej u niej rewizji znaleziono 12 kart chlebowych, 32 kart mącznych i 33 kart na sól. Gąsiorowską oddano do aresztów policyjnych.

— **List, który szedł.. cztery lata!** Dziennik *Morawska Orlice* donosi, że tymi dniami otrzymał kartkę korespondencyjną ze Zarnowa, która została nadana dnia 30 sierpnia 1912 roku. Przesyłka trwała cztery lata i 159 dni. Najciekawszem jest, że administracya musiała zapłacić porto karne, ponieważ obecnie korespondentka kosztuje 8 halercy.

— **Pościg za włamywaczem.** Ubiegłej nocy przytrzymała policya włamywacza, ubranego w mundur wojskowy, który zaopatrzywszy się w przyrządy do rozbijania zamków, przeskakiwał piwnicę Hermana Flittera w rzeczywistości przy ul. Szepczyckich l. 12. W czasie eskortowania na inspekcję policji, włamywacz zdołał zbiedz policyantom w ogrodzie Pojezuickim. Na podstawie odebranych mu papierów legitymacyjnych okazuje się, że włamywacz nazywa się Ferdynand Brzeżański i jest żołnierzem 58 pp. Czy jednak jest to nazwisko prawdziwe nie łatwo oznaczyć, zwłaszcza że pieczęcie na papierach są sfalszowane. Policya i władze wojskowe zarządziły za zbiegiem energiczny pościg.

— **Zgubione portmonetki.** Marya Turczynowa zrubowała torebkę zawierającą 55 kor.; Helena Szczurkowska zaś pulares z kwotą 60 koron.

— **Zmarli:** we Lwowie, dr. Józef Szpondrowski, emer. sędzia, w 43 r. życia; Marya z Romaszkanów Seyfarthowa, żona byłego właściciela księgarni, w 69 r. życia;

w Przemysłu, Jan Bielawski, prezej Towarzystwa zaliczkowego-rolnego, właściciel dóbr ziemskich;

w Wiedniu, Regina Rothowa, żona notariusza w Mikołajowie, w 42 r. życia.

— **Uciekł z więzienia N. Dekinder,** odbywający karę 5-letniego więzienia, w więzieniu sądu karnego przy ul. Batorego. Dekinder zajęty był przy robotach w gmachu sądowym. Zbieg był w ubranu więziennem.

— **Kiełbasy dla Złoczowa.** Policya przytrzymała wczoraj pewnego handlarza ze Złoczowa, który usiłował wywieźć ze Lwowa różne towary między innymi znaczny zapas kiełbasy, nie mający na to pozwolenia. Wóz sprowadzono na inspekcję policji, gdzie spisano odpowiedni protokół.

— **Skonfiskowane mydło.** W owocarni przy ul. Kazimierzowskiej wykryła wczoraj policya 40 pak z mydłem, gorszej jakości. Cały zapas złożono w depozycie policyjnym, aż do wyjaśnienia, z jakiego powodu tak znaczną ilość mydła przechowywano w owocarni.

— **Niedopuszczalność frankatury druków do pozaniemieckiej zagranicy za pomocą tzw. „marek pospiesznych“.** Znaczkę pospieszne (Eilmarken) kształtu trójkątnego po 2 h. i po 5 h. mogą być używane do frankatury pocztowych przesyłek z drukami li tylko w obrębie Austrii, oraz w obrocie z Węgrami, Bośnią i Herzogowiną i Niemcami. Przesyłki tego rodzaju przeznaczone do pozaniemieckiej zagranicy, zaopatrzone „znakami pospiesznych“, będą w myśl obowiązujących przepisów wykluczone od transportu i zwracane na miejsce nadania lub obciążane podwójną kwotą brakującej frankatury, stosownie do tego, czy obok znaczków pospiesznych będą na przesyłkach nalepiene zwykłe znaczki listowe, czy też nie.

— **Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi.** W ubiegłym tygodniu zarząd tego Tow. opracował tekst adresu do Tymczasowej Rady Stanu, który zawiózł do Warszawy prezes zrzeszenia dr. Zdzisław Mie-

rzyński. W adresie zwrócono uwagę, że prasa polska w Łodzi, reprezentowana obecnie przez trzy dzienniki, zaraz po wybuchu wojny opowiedziała się w kierunku szerszego niepodległościowym. Marszałek Niemcewicz, przyjmując adres, wyraził swoje zadowolenie, przyczem zaznaczył, że obecna w tym czasie w Warszawie delegacya od rzemieślnictwa łódzkiego adresu swym wymownie zaświadczyła, że idee, wyznawane przez prasę łódzką, znajdują odzwierciedlenie i pełne zrozumienie w szerokich kołach społeczeństwa.

— **Samorząd w Płocku.** Z okazji inauguracyjnego posiedzenia Rady miejskiej z wyboru, *Kurier Płocki* w artykule p. t.: „W przededniu zebrania Rady miejskiej“, przypomina dzieje samorządu w Płocku. *Kurier Płocki* pisze:

„Po 123 latach przywrócony został naszemu grodowi samorząd, którego w roku 1793 został pozbawiony. Samorząd ten na prawie Chełmińskim nadany został naszemu miastu w roku 1485 przez księcia płockiego, Władysława I, który jednocześnie zniósł wszystkie inne zarządzenia, samorząd ten ograniczające.

Charakter miasta podczas tego samorządu był polski i katolicki. Ludność wszystka była chrześcijańska, gmina bowiem izraelitów, zamieszkująca ulice Synagogalną i Jerozolimską, była nieliczna. Grunta, na których stało Nowe Miasto (Rynek Kanoniczny), jego przedmieścia wraz z otaczającymi polami, były gruntami biskupa płockiego, które przeszły na własność miasta już to przez darowiznę, jak to uczynił biskup Imisław w roku 1361 i biskup Stanisław w roku 1369. Inne grunty instytucji i legatów katolickich przeszły na własność miasta „jure caduco“, z początku wzięte przez miasto w dzierżawę z obowiązkiem płacenia czynszu, później bez czynszu za swoje uważane.

W Płocku były szkoły li tylko katolickie, początkowe u św. Michała, średnia u św. Bartłomieja, wyższa, rodzaj Uniwersytetu, u św. Wojciecha, a później wogóle na Zamku, pod opieką kapituły katedralnej, której członkowie, znakomici nie tylko urodzeniem, ale nauką w zagranicznych Akademiach czerpaną i posługami ojczyźnie w poselstwach na obcych dworach, całemu miastu przyświecali.

— **Węgłi przesyłany pocztą.** Jak donosi *Dziennik Cieszyński*, codziennie odchodzą z Mor. Ostrawy masowo pięciokilogramowe przesyłki pocztowe, zawierające węgłi. Bardzo wiele przesyłek odchodzi do Wiednia.

Również z Budapesztu idzie pocztą węgłi do Wiednia.

Kronika zagraniczna.

* **Gwałty rosyjskie w Finlandyi.** Z Finlandyi otrzymała redakcyja *News Zürcher Ztg.* korespondencyę, dosadnie charakteryzującą „konstytucyjne“ rządy moskiewskie w tym nieszczęśliwym kraju.

„Przed wybuchem wojny — pisze ów korespondent — zamierzał rząd rosyjski wnieść do Dumy wniosek prawodawczy co do wprowadzenia w Finlandyi języka rosyjskiego urzędowego. Miało to być przeprowadzone za pominięciem jedynej dla Finlandyi, w myśl konstytucji tego kraju, miarodajnej instytucji prawodawczej: sejmu. Wybuch wojny opóźnił wprowadzenie tej „kulturalnej“ innowacji w teorię. W praktyce bowiem „zarządzenia“ wydawane dla Finlandyi są urzeczywistnieniem zakusów przeciwko językowi fińskiemu.

Dnia 26 meja opublikowane zostało rozporządzenie carskie w formie prawa, zawierające doniosłe przepisy co do posługiwania się w Finlandyi językiem rosyjskim jako urzędowym. W myśl tego rozporządzenia winny wszystkie władze krajowe w Finlandyi w korespondencyi z urzędami rosyjskimi używać wyłącznie języka rosyjskiego...

Dalszy krok, zmierzający ku obrabowaniu Finlandyi z praw języka ojczystego, uczyniła rosyjska Rada ministrów, uchwalając w dniu 8 grudnia 1916 r. następujące prawo: Wszystkie władze w Finlandyi obowiązane są posługiwać się językiem rosyjskim w korespondencyi z generał-gubernatorstwem. To samo dotyczy korespondencyi i urzędowania kanclerza uniwersytetu krajowego. W języku rosyjskim urzędować musi zastępstwo fińlandzkiego sekretaryatu stanu w Piotrogrodzie oraz urząd paszportowy Finlandyi.

Na tem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono: przeprowadzić — opierając się na prawach rosyjskich — rekwizycję okrętów handlowych fińlandzkich, roztoczyć opiekę ze strony ministra finansów nad Bankiem fin., znieść cła graniczne dla armii i marynarki rosyjskiej, a poddanych krajów nieprzyjacielskich, przebywających w Finlandyi, pozbawić praw, które wobec nich, jako przebywających w kraju neutralnym obowiązują.

* Organizacya jeńców polskich w niemieckim obozie koncentracyjnym. W obozie jeńców polskich w Celle pod Hanowerem wychodzi czasopismo p. t.: *Jeniec*, z którego dowiadujemy się, że w obozie tym powstała organizacya jeńców polskich. Należą do niej wszyscy jeńcy, a ma ona za zadanie

regulowanie życia jeńców pod względem narodowościowym, społecznym, oświatowym i materialnym. Stosownie do tego, zarząd podzielił się na sekcje: oświatową, pomocy materialnej, spółdzielczą, pocztową, dochodów, gospodarczą, higieniczną i redakcyjną. Zarząd stanowią: Lucyan Kraszewski, Jan Janczewski, Kazimierz Haberman, Stanisław Błoiński, Zygfryd Thieme, Jan Mazur i Stanisław Łapiński. W dniu 20 z. m. odbył się w obozie obchód rocznicy powstania styczniowego. Na program złożył się odczyt p. Grunwalda, deklamacje, produkcje orkiestry i chóru. Organizacja prowadzi herbaciarnię, w której w środy, soboty i niedziele grywa wieczorami orkiestra. P. Lucyan Kraszewski uzyskał dwutygodniowy urlop na wyjazd do Warszawy. Zaufane zwolnienie do domu otrzymali pp.: C. Knichowski, H. Millat, B. Łyczewski, J. Zieliński i B. Rodkiewicz. Zdarzają się w obozie wypadki tragiczno-komiczne. Podczas gry hazardowej w karty w jednym z baraków jeden z jeńców przegrał... buty. Udał się następnie ze skargą do władz obozowych niemieckich i został wraz z partnerem skazany na areszt.

Oto garstka wiadomości z życia jeńców.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie. Z dniem 14 b. m. została otwarta nowa wystawa w skład której wchodzi dwie zbiorowe: Ludwika Miśkiewicza i Zofii Stryjeńskiej, oraz prace następujących artystów: Augustynowicza Aleksandra, Czaplińskiego Romana, Czaykowskiej, Kozickiej Marii, Czerwenki Erwina, Grotta Teodora, Klimowskiego Stanisława, Knausówny Emilii, Kossak Bzowskiej Marii, Meleniewskiego Bohdana, Mitarskiego Wilhelma, Neri B., Orszulskiego Romana, Potockiego Fr., Reyznera Mieczysława, Rychter Janowskiej Bronisławy, Skoczylasa Władysława, Świecimskiego Kazimierza, Tiesia' Piotra, Turka Franciszka, Uziembły Henryka, Weissa Wojciecha i Wodzikiej Marii.

Z Towarzystwa Historycznego. Na posiedzeniu dnia 26 stycznia prezes prof. dr. Finkel złożył hołd pamięci przedwcześnie zmarłego, zasłużonego historyka profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Krzyżanowskiego.

Prof. dr. Ludwik Kubala odczytał rzecz p. t. „Śmierć Bohdana Chmielnickiego“, rozdział z III. tomu „Wojny Północnej“, która niebawem wyjdzie z druku p. t. „Wejna brandenburska i napad Rakoczege“. Nadzwyczaj plastycznie, choć w wyrazach pełnych prostoty czełgodny historyk przedstawił działalność Chmielnickiego w ostatnim roku życia, śmierć i pogrzeb hetmana — na podstawie relacji posłów cudzoziemskich, bawiących w Czehrynie: Wollinga, Parcewicza, Buturlina, Lilienkrony i posła polskiego Stanisława Bieniewskiego. Ci posłowie żądali posiłków. Chmielnicki dał je Rakoczemu, który miał zostać królem polskim, on sam zaś miał zająć kraje Rzeczypospolitej po Wiśle. Tymczasem kozacy opuścili Rakoczege pod Międzybożem i zmusili go do kapitulacji. Chmielnicki dowiedziawszy się o tem, udamem rażony, zmarł — a z nim zginęło państwo kozackie.

Na posiedzeniu d. 3 lutego prof. Oswald Balzer wygłosił odczyt p. t. „Sprawa uwiezienia insygnów koronnych polskich przez króla Ludwika do Węgier“. Autor rozpatruje krytycznie przekaz Długosza, jakoby Ludwik Andegawski zaraz po koronacji na królestwo polskie 1370 r., względnie ustanowiona przezeń regentka, matka Elżbieta, uwieźli insygnia koronne polskie na Węgry, gdzie je zatrzymał miano przez lat kilkadziesiąt, tak, że tymczasem Jagiełło musiał sobie sprawić nową koronę przy objęciu tronu polskiego; dopiero w r. 1412, kiedy w czasie pobytu Jagiełły w Budzie, doszło do wyrównania dawnych jego sporów z Zygmuntem luksemburskim, miał mu Zygmunt insygnia te zwrócić, poczem król w sposób uroczysty wprowadził je do Krakowa.

Autor stwierdza, że ani o uwiezieniu, ani o zwrocie insygnów nie dochowała się jakakolwiek wiadomość współczesna, bezpośrednia czy pośrednia. Podkreśla zwłaszcza zupełne milczenie o uwiezieniu u współczesnego Janka z Czarukowa, mimo, że tenże sprawą insygnów w owych czasach się szczególnie zajmując i wobec znanej niechęci do andegawskich rządów w Polsce niewątpliwie byłby o takim zamachu wspominał, gdyby on w istocie był nastąpił. Rozpatruje dalej kwestję koronacji Jądwi 1384 r. i Jagiełły 1386 r. i osnuwa na tem tle wniosek, że dawne insygnia musiały w tym czasie znajdować się w skarbcu krakowskim; do tegoż samego wyniku dochodzi, badając zasoby skarbcia koronnego, jak się one przedstawiają w świetle najstarszego inventarza z r. 1475. Ponieważ także i o rzekomym zwrocie z r. 1412 oraz towarzyszących mu uroczystościach w licznych źródłach współczesnych nie zachowała się żadna wiadomość, mimo, że niektóre przynajmniej miałyby wszelkie powody do zaznaczenia tego wypadku, przeto

dochodzi ostatecznie do wniosku, że cały przekaz Długoszy o uwiezieniu i zwrocie insygnów jest tylko kombinacją kronikarza osnutą zresztą w najlepszej wierze skutkiem nienależytego wyrozumienia pewnych zjawisk i zdarzeń dziejowych. Jak do Ludwika, tak też przez cały czas jego rządów i później za Jagiełły dawne insygnia koronne polskie pozostały niezniknięte w skarbcu krakowskim.

Nowa opera polska. Teatr niemiecki w Wrocławiu wystawia w najbliższych dniach operę Ludomira Różyckiego p. t. „Eros i Psyche“, do której tekstu zaczerpnął kompozytor polski ze znanego utworu dramatycznego Żuławskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7 wieczorem po raz 2-gi „Małżeństwo Loli“, trzy akty wesołej komedii Henryka Zbierzchowskiego. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedia w 5 aktach Szekspira, z Romanem Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Leona Delibes'a. Występ Ady Sari-Sayerówny i Tad. Łowczyńskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Dyabeł w zalotach“, widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (wznawienie) „Ćwiartka papieru“, komedia w 3 aktach Wiktoryna Sardou. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem. Z powodu zjazdu Lekarzy wojskowych II Armii „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach (5 odsłonach) Stanisława Moniuszki. Występ Tad. Łowczyńskiego i St. Tarnawskiego.

Obozy amunicyjne w Anglii.

Znany pisarz angielski, autor znanego dziś w całym świecie „Sherloka Holmesa“, Conan Doyle opisuje w dzienniku *Daily News* największy obóz amunicyjny w Anglii.

Jest to może największe podziwienią godny plac na całym świecie. Jeszcze przed rokiem we wrześniu 1915, było to obszerne bagno nad morzem, zupełnie bezładne, nieznanie i odwiedzone tylko czasem przez marynarskie; mało kto wiedział o niem. Lecz jedno słowo angielskiego ministra amunicyj wydobycie ten pustynny nieużytek z nicości i przemieniło w miejsce ludne, gwarne, nad którym unoszą się dymy młotów fabryk, ciągną się magazyny, laboratoria, hale, domy mieszkalne. Doprawdy, wygląda to jak bajka, trudno uwierzyć, patrząc dziś na ten kawał ziemi, na którym praca trwa dzień i noc, że niedawno jeszcze a jedynymi gośćmi byli tu wicher morski lub zabłąkana mewa. Posiadał on bowiem doskonałe połączenie wodne i kolejowe z kopalniami węgla i rudy żelaznej. Rozwój tego obozu przypomina raczej stosunki zachodnio-amerykańskie, aniżeli metodyczną pracę angielską. Życie zaczęło rozwijać się w tej pustyni z niesłychaną szybkością. Na olbrzymim placu 7 mil długości a 1 1/2 szerokości, pracowało dziennie przeszło 25.000 ludzi. Większa ich część składała się z robotników budowlanych, wznoszących budynki dla nowej osady. Prawie połowa zaś składała się z robotników amunicyjnych, którzy mieli później tu wyłącznie zamieszkać.

Ci robotnicy amunicyjni — to wyłącznie kobiety. Jeszcze nie wszystkie są w obozie, lecz w najkrótszym czasie ma ich być 12.000, zajętych cały dzień tylko wyrobem amunicyj. W centrum tego miasta znajdują się budynki administracyjne, stacja telefoniczna, klub personalu telegraficznego i biurowego, szpital, kino i cały szereg sklepów. Od tego centrum biegną promienisto proste ulice, zabudowane przeważnie małymi domkami, gdzie w pensjonatach znalazły pomieszczenie młode dziewczęta i kobiety. W centrum więc mieszka ludność tego miasta amunicyjnego, a w południowej i północnej stronie pracuje w fabrykach.

W południowej stronie wyrabiane są materiały zasadnicze. Jest tam olbrzymia fabryka kwasu salitrowego, oraz jeszcze większa fabryka kwasu siarkowego. Produkuje ona tak dużo, iż może pokryć i to podwójnie całe zapotrzebowanie Anglii w kwas siarkowy. Obok fabryk znajduje się skład surowców bawełnianych.

Dalej wznoszą się budynki rafinerii gliceryny, destylarnie eteru i alkoholu, oraz fabryka bawełny strzelniczej.

Ztąd gotowy już produkt odstawia się kolejką połową do pobliskiego wzgórza, zwanego wzgórzem nitroglicerynowym. Na wzgórzem tem gliceryna razem z bawełną strzelniczą przerabia się na materiał wybuchowy. Jest to czynność nadzwyczaj niebezpieczna. Najmniejsze zwiększenie gorąca może natych-

miast spowodować olbrzymią eksplozję, a wtedy ludzie wszyscy zostaliby rozerwani w kawałki. Naturalnie, o ile to możliwe poczyniono wszelkie środki ostrożności, lecz mimo to odległość między życiem a śmiercią jest bardzo mała...

W innych częściach miasta znajdują się warsztaty, w których gromadzą się materiały wybuchowe celem wyrobu ostatecznego już produktu: granatów.

Lecz nie zwyciężymy — kończy Doyle — Hindenburga, jeśli wpierv nie zwyciężymy Kruppa! Musimy również unieszkodliwić Zeppeliny, które nie jeden już angielski obóz amunicyjny poważnie uszkodziły.

Nawiązując do tych uwag, pisze angielski korespondent holenderskiego *Handelsbladu*: Obozy amunicyjne, jak ten, o którym wspomina znany pisarz angielski, okazują się coraz mniej praktycznymi. Przewszystkiem stwarzanie wielkich takich obozów amunicyjnych jest niepraktyczne już z tego względu, że przy eksplozji, której rzadko uniknąć, całe takie miasta wylatują w powietrze. Lepiej przeto budować mniejsze fabryki, pracujące oddzielnie nad częściami składowymi pocisków. Pisarz angielski, wspomina o Zeppelinach. W istocie Zeppeliny te nie jeden już taki „obóz amunicyjny“ obruściły w kupę gruzów, grzebiąc tysiące ludzi i miliony dolarów. Ostatnia straszna eksplozja w Londynie zniszczyła znowu olbrzymią fabrykę pocisków. Jakoś nie słyhać, by zdarzały się podobne eksplozje u państw centralnych. Widocznie system wyrobów ich pocisków jest inny — inne też muszą być i ich fabryki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odnaczenie.

Wiedeń, 15 lutego. *Wiener Zig.* ogłasza: Najj. Pan nadał w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela rady Dworu w Ministerstwie handlu Władysławowi Fedorowiczowi gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

Ustawienie rady Dworu Montlonga.

Wiedeń, 15 lutego. *Politische Korrespondenz* dowiaduje się, że kierownik departamentu prasowego w Ministerstwie spraw zagranicznych rada Dworu Montlong niebawem ustąpi z zajmowanego stanowiska i przejdzie do służby zagranicznej.

Powrót Cesarza Wilhelma.

Berlin, 15 lutego. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj rano.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 15 lutego. W Sejmie pruskim w drugim czytaniu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych minister spraw wewnętrznych Löbel oświadczył, że reforma prawa wyborczego pruskiego nastąpi po wojnie. Rząd stara się przyspieszyć prace przedwstępne.

Co się tyczy przyszłej polityki wewnętrznej, to wydarzenie takie, jak wojna światowa, nada życiu narodu nowe kierunki. Rząd państwa pruskiego nie zamyka oczu na tę prawdę. Odpowiednie ustawy przedłoży on w formie, która, zdaniem jego, bezwarunkowo będzie odpowiadała zamierzonymu celowi. Minister wskazał na to, jak dobrze wypróbowały się urządzenia Rzeszy i państwa pruskiego w tych czasach burzliwych, i zaznaczył, że jeżeli cokolwiek wykazała wojna, to z pewnością wielką wartość państwowych urządzeń pruskich i niemieckich.

Nowe podatki w Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 15 lutego. *Localanzeiger* donosi, że Sejmowi Rzeszy, który zbierze się d. 22 b. m., będą przedłożone nowe ustawy podatkowe. W rachubę wchodzi trzy projekty podatków, mianowicie od ruchu kolejowego, od węgla, prawdopodobnie w formie podatku od eksploatacji, oraz 20 pre. dodatek do podatku od zysków wojennych.

Notyfikowanie wstąpienia Najj. Pana na Tron.

Kopenhaga, 15 lutego. Hr. Mensdorff, który przybędzie tu w piątek wieczorem celem notyfikowania wstąpienia na tron Cesarza i Króla Karola, będzie w czasie swego pobytu tutaj gościem króla w pałacu Krysztana. W sobotę hr. Mensdorff będzie przyjęty przez króla na audyencyj.

Haga, 15 lutego. (B. kor.) Książę Hendrik przyjął nowego austro-węgierskiego posła hr. Ludwika Szechenyiego. Królowa przydzieliła swego adjutanta gen. majora Klerk de Reus do swity nadzwyczajnego austro-węgierskiego ambasadora ks. Schwarzenberga.

Z Holandyi.

Haga, 15 lutego. Druga Izba przyjęła przedłożenie o kredycie marynarki.

Wydarzenia na morzu.

Londyn, 15 lutego. *Biuro Reutersa* ogłasza wiadomość o zatopieniu 3 parowców.

Pożar w fabryce broni.

Ateny, 15 lutego. (B. Reutersa) W fabryce broni w Pireusie wybuchł ogień. Wiele osób zginęło. Marynarze koalicji pomagali greckiej straży pożarnej w gaszeniu ognia.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2-40 K

Zamiejscowa:
rocznie 36 K — h
półrocznie 18 K — h
ćwierćrocznie 9 K — h
miesięcznie 3 K — h

Prenumeratorem roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
ćwierćrocznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcy.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczą będziemy utwory: Teodora Jeske-Chońskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczą również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spizu“ oraz studium literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski jego czasy“.

Konkursy.

L.M. 12139/917 XI. (609 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa, ogłasza konkurs na posady w miejskim Urzędzie Ochrony dziecka:

1. Opiekuna generalnego,
2. Inspektora sierociego.

Warunki konkursu są następujące:

ad 1. t. j. co do Opiekuna generalnego:
a) obywatelstwo austriackie,
b) nieskazitelna przeszłość,
c) ukończone studia prawnicze na jednym z uniwersytetów austriackich i świadectwa 3 teoretycznych egzaminów państwowych prawniczych,

d) płać 5400 (pięć tysięcy czterysta) kor. rocznie,

e) posada na razie niestała i może być każdej chwili bez podania powodów odjęta, po upływie najmniej jednego roku w miarę dobrych kwalifikacji kompetującego nastąpić może jego stabilizacja,

f) obowiązki „Opiekuna generalnego“ wymienione są w rozp. ces. z 12 października 1914 Dz. u. p. Nr. 278 i rozp. min. z 24 czerwca 1916 Nr. 195 Dz. u. p. w regulaminie czynności, który przeglądać można w X. Depart. Magistratu

g) nieprzekroczony 40 rok życia.

ad 2. t. j. co do „Inspektora sierociego“:

a) obywatelstwo austriackie,

b) nieskazitelna przeszłość,

c) świadectwo dojrzałości z ukończonej z dobrym postępem szkoły średniej w jednym z zakładów w obębie monarchii austriackiej,

d) płać 3600 (trzy tysiące sześćset) koron rocznie,

e) posada na razie niestała i może być z niej kandydat każdej chwili bez podania powodów zwolniony, po upływie najmniej jednego roku i w miarę dobrej aplikacji może nastąpić stabilizacja,

f) nieprzekroczony 40 rok życia,

g) obowiązki „inspektora sierociego“, zawarte są w regulaminie, który przeglądać można w XI. Depart. Magistratu w godzinach urzędowych.

Należy udokumentować podania o nadanie tych posad wniesić należy w terminie do dnia 26 lutego 1917, do protokołu podawczego Magistratu m. Lwowa, w gmachu ratuszowym.

Zarząd Gminy król. stol. m. Lwowa.

Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Spadki.

A. 1366/15 (12). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 2-go października 1914 w Mrzygłodzie zmarł Hersch Majlech 2-ga im. Tepper, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. — Ponieważ Sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysługują prawa dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Chana Scheck kuratorką została ustanowioną, będzie przeprowadzony z tymi i tymi przyznany którzy się do niej zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają część zaś spadku nieprzyjętą, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 11 listopada 1916.

(122 2-3)

A. 81/15 (5). — Wezwanie nieznanych dziedziców. Jan Druszez, rolnik z Tarnowa, zmarł dnia 28-go marca 1915 w Kumanowicach (Czechy). — nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi wiadomo, czy pozostał dziedzic. — Ustanawia się zatem pana Adwokata Jaworskiego w Tarnowie kuratorem spadku. — Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wyda-

ny tym osobom, które wykazają swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa. (614 1-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 7 stycznia 1917.

A. 119/14 (13). Wasko Hrynkow zmarł dnia 4-go kwietnia 1914 w Telesnicy sannej z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Anastazy sam Fedys yn i Jewkeżam. Hrycyk, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Stefana Sachego, gospoda za w Telesnicy sannej. (616 1-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dnia 12 grudnia 1916.

A. 124/12 (8). — C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do wiadomości, że dnia 16-go maja 1912 zmarł w Dolhem Stefan Rożków, z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatniej woli, w którym między innymi ustanowił legat dla ustawowego dziedzica Wasyla Jużkow. — Sąd, nie znając miejsca pobytu Wasyla Jużkova, wzywa go, ażeby w przeciągu roku od dnia niniejszego, zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym z dziećmi oświadczeniymi i z kuratorem Wasylem Tupyżakiem dla niego ustanowionym. (656 1-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 4 grudnia 1912.

Licytacje.

E. VIII. 7:213 (23). Edykt licytacyjny. Na żądanie c. k. Sta bu Państwa zastąpionego przez c. k. Prokuratorę Skarbu we Lwowie, obecnie w Bixej, odbędzie się dnia 15 marca 1917 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżj wymienionym w biurze Nr. 81 licytacja: a) 11667/100000 i 1/3 z 1/4 części realności obj. lwh. 1233 ks. gr. gminy Borysław, b) 11667/100000 i 1/3 z 1/4 części realności obj. lwh. 1234 ks. gr. gminy Borysław, c) 11667/100000 i 1/3 z 1/4 części realności obj. lwh. 1237 ks. gr. gminy Borysław, d) 179166/1000000 i 1/3 z 6 1/4/100 części realności obj. lwh. 1239 ks. gr. gminy Borysław, e) 11667/200000 i 1/12 z 200/400 części realności obj. lwh. 778 ks. gr. gminy Borysław, f) 2/8 części realności obj. lwh. 174 ks. gr. gminy Borysław. Wszystkie powyższe nieruchomości stanowią zaniechane i opuszczone tereny woskowe, pełne hałd i zasypanych dołów dawnych kopalń wosku. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) na kwotę 1863 koron 42 halerzy, ad b) na kwotę 840 koron, ad c) na kwotę 478 koron 09 halerzy, ad d) na kwotę 2255 koron, ad e) 937 koron 41 halerzy, ad f) na kwotę 2316 koron. Najniższa cena wynosi co do realności: ad a) kwotę 1242 koron 28 halerzy, ad b) kwotę 560 koron, ad c) kwotę 318 koron 74 halerzy, ad d) kwotę 1503 koron 04 halerzy, ad e) kwotę 624 koron 94 halerzy, ad f) kwotę 1544 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niniejszym wymienionym, w biurze Nr. 81. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone przeciw nabywcy w dobrej wierze działającemu. — Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niniejszym wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, 5 lutego 1917. (654 1-3)

E. IX. 578/16 (13). Na wniosek Seweryny Jungowej iko strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 marca 1917 o godzinie 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie w biurze Nr.

50 licytacja realności lwh. 176 ks. gr. gm. Kraków, Dz. IV. położonej przy zbiegu ul. Siemiradzkiego Nr. 2, składającej się z parc. bud. lk. 265, obszaru 431.70 m. kw., na której stoi dom narożny dwupiętrowy, oraz z parc. ogrodowej lkat. 264 obszaru 152.30 m. kw. Wartość szacunkowa tej realności 118.494 kor. Najniższa oferta 59.247 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do realności tej należą jako przynależności klucze, nieuchwytniej wartości.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, d. 8 lutego 1917. (584 3-3)

Różne obwieszczenia.

Ns. 3647/17 (2). Josef Jelinek Ldst. Infanterist des Inf. Rgt. Nr. 88 geb. 1891 in Lbontz in Böhmen ist des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtigt.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach §. 6. kais. Verordung vom 9. Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Osterreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. — Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Jerzy (Georg) Rosinkiewicz v n Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 21 Jänner 1917. (567)

Ns. 3762/17 (2). Anton Kačiviek, Sohn der Katharina, Ldst. Infanterist des A. I. R. Nr. 8, Kutscher in Litschau, Bezirk Lauu Böhmen, ist des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtigt.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach §. 6. kaiserlicher Verordnung vom 9. Juni 1915, Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Osterreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Stanislaus Biełński von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 29 Jänner 1917. (639)

Ns. 3679/17 (2). Gegen den Ldst. Inf. Josef Ihelka des k. u. k. Inf. Reg. Nr. 88, geboren 1894 in Czacza, Bezirk Kremsier, zuständig nach Zalkovice-Kremsier, röm.-kath., ledig, Arbeiter, ist beim Gerichte des k. u. k. 54 Inf. Trupp. Div. Kommandos ad E. Nr. 1012/16 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Aussagen der Zeugen entfernte er sich am 25 November 1916 von Wachposten in der Richtung der etwa 100× entfernten feindlichen Stellungen, indem er seinen Brotsack mit essbaren Vorräten und Fleischkonserven mitnahm. Demnach liegt gegen denselben begründeter Verdacht des obigen Verbrechens vor.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl. behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Osterreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. — Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Stefan Baran von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 2 Februar 1917. (643)

Wydział lwowski Izby Adwokatów zawiadamia, że: wpisani zostali dnia 26-go stycznia 1917 na listę adwokatów Dr. Władysław Łaba, Dr. Zygmunt re te Mendel Lind i Dr. Jerzy Rosinkiewicz, wszyscy trzej z siedzibą we Lwowie, że zgłosili zamiar przesiedlenia adwokaci: Dr. Leon Alter z Buczacza do Drohobycza, Dr. Bibring ze Stanisławowa do Drohobycza, Dr. Joachim Rosen z Tarnopola do Lwowa, Dr. Bazyli Jurczenko z Kołomyi do Stryja, Dr. Leon Schulbaum z Kołomyi do Rzeszowa, że adwokat Dr. Stanisław Krokowski przesiedlił się

z Czortkowa do Lwowa, że adwokat Mieczysław Morawski cofnął zamiar przesiedlenia się z Kołomyi do Przemysła, wreszcie, że adwokat Dr. Albert Reiss zrezygnował z urzędu adwokata. (625)

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 26 stycznia 1917.

Ns. 3673/17 (2). — Przeciw Hnatowi Onysków vel Onyszów, urodzonemu i zamieszkałemu w Sankach średnich, powst. Rohatyn, rel. gr. kat., lat 40 liczącemu zawisła w Sądzie polowym e i k. 9 Oddziału kwatermistrz. do K. 2887/16 sprawa karna o popełnioną także po dn u 15 czerwca 1915 zbrodnię przeciw słu wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzanym.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwała się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższemu czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Wilhelma Rosenbergera we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 27 stycznia 1917. (640)

Nc. I. 364/16. — Стефан Жук по Лучку, господар в Ямній долишній, виїхав перед кількома літами до Америки, полишаючи неупорядкований стан маєтків. Теперішній его побут єсть невідомий. — Ради візнання на нього контракту купна і продажі через Гриця Грибіка а вглядно ради внесеня повзу проти тогож Гриця Грибіка о візнане контракту, а в кінці ради стереження маєткових прав неприсутного устанавляє ся для Стефана Жука по Лучку куратора в особі Івана Падали, начальника громади в Ямній долишній.

Куратор сей має заступати неприсутного в повисшій справі на его комт і небезпеку. (652 1-3)

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Бірча, дня 15 січня 1917.

L. 743/16. — P. Dr. Tadeusz Lachawiec, adwokat w Podbużu zgłosił zamiar przesiedlenia się do Sambora.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 13 lutego 1917. (647)

C II. 20/17. Nieobjętej masie spadkowej sp. Sylwestra Jurkowskiego w Długiem w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach przeciw niej o 597 kor. 96 hal. zpn. ma być d. rezon. uchwała z dnia 3 lutego 1917 lez. C. II. 20/17, którą wyznaczono audyencyę na 20 lutego 1917. Dla tejsz masy ustanawia się dlań w celu strzżenja jej praw kuratora w osobie pana dr. Aleksandrowicza

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę spadkową w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 5 lutego 1917. (615)

Cg. I. a) 19/17 (1). Przeciw Bernardowi Abrahamowiczowi, którego miejsca pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Ozyasa Zieglera pozew o dostarczenie 18 hl. 58 l. wina hegalskiego. Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 20 marca 1917 o godz. 9 rano. Celem strzżenja praw Bernarda Abrahamowicza ustanawia się p. dr. Feliksa Borowczyka adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Bernarda Abrahamowicza w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. I.

Nowy Sącz, dnia 9 lutego 1917. (613)

Nc. VII. 4503/17 (1). Przeciw Isakowi Stachel pozostającemu w czynnej służbie wojskowej wniesiony został do c. k. Sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez 1. Fę. Gebrüderj Enderlin Akc. Ges. in Wien, 2. Voralberger Strickereifabrik Gebrüder Bollag in Wien, 3. Ed. Geipel in Wien wniosek o zaprowadzenie nadzoru nad przedsiębiorstwem Izaka Stachla. Na podstawie wniosku wyznaczono audyencyę na dzień 6 marca 1917 godz. 10 przed południem biuro Nr. 18. Celem strzżenja praw kuranda pozostającego w czynnej służbie wojskowej ustanawia się pana dr. Leona Wolfa, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 lutego 1917. (623)

Ns. 3686/17 (2). Przeciw Mikołajowi Wojtów żołnierzowi c. i k. 80 p. piechoty synowi Matwija i Tekli urodz. w Bortkowie i tam przynależnemu rel. gr. kat. lat 38 zawisła w c. i k. Sądzie Dywizyjnym w Kassa do Dst. 3289/16 sprawa karna o popełnioną w lipcu 1915 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Salomona Rawicza.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 2 lutego 1917. (637)

Ns. 3685/17 (2). Przeciw Demkowi Waskiw z Sarnek średnich l. 40 rel. gr. kat. zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatery do K. 2886/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 15 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem z c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leona Nadla.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 2 lutego 1917. (628)

Ns. 3691/17 (2). Bazyli Prawur żołnierz 88 pułku piechoty r. dem z Nowosiółki grzymałowskiej, lat 23 podejrzany jest na podstawie aktów c. i k. Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Józefa Henryka Mayera.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 4 lutego 1917. (632)

Ns. 3682/17 (2). Marcin Pernalski vel Perlański pospolitak c. k. pow. Komendy posp. ruszenia Nr. 35 urodzony 1877 w Sielcu Bieńkowie podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Józefa Westreicha.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 2 lutego 1917. (633)

Ns. 3677/17 (2). Przeciw Janowi Dzwonikowi z Przemysła zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatery do K. 2343/16 sprawa karna o popełnioną także po dniu 15 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stefana Fedaka

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 2 lutego 1917. (642)

Ns. 3687/17 (2). Przeciw Andruchowi Krawczukowi pospolitakowi c. k. powiatowej Komendy posp. ruszenia Nr. 19 urodzonym r. 1876 w Połonicach powiat Przemysła i tam zamieszkałemu, rel. gr. kat. synowi Pantaleona i Katarzyny, zawisła w Sądzie polowym c. i k. wojskowej Komendy Lwowa w Mor. Ostronie do K. 4512/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adw. dr. Józefa Kleina.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 3 lutego 1917. (630)

E. 156/15. W sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Tarnowa w Tarnowie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mielem przeciw Jakóbowi Liberze i spół. w Tuszynie o 3754 kor. 41 hal. zpn. ma być doręczona ta uchwała z dnia 26 marca i 25 kwietnia 1914 l. cz. E. 1125/13 którą zobowiązanemu Jakóbowi Liberze z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu nie została temu doręczona. Ponieważ niewiadomo gdzie Jakób Libera obecnie przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kura ora w osobie pana dr. Juliana Wronkę adwokata w Mielem

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Liberę w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 21 stycznia 1917. (590)

Og. I. 78/16 (2). Przeciw Hani Freund z Ropienki i Salomonowi Dym z Rymanowa których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez p. Helenę z Bałow Truskolańską pozew o wykreślenie z dóbr Płonne sum 800 kor. zpn i 850 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została I audyencya na dzień 24 stycznia 1917 o godzinie 4 po południu biuro Nr. 33. Celem strzeżenia praw Hanę Freund i Salomona Dyma ustanawia się p. dra Spiegła adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeszonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 10 stycznia 1917. (599)

Og. I. 20/17 (2). Przeciw Karolowi Krzyżanowskiemu lit ratowi z Krakowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie przez dr. Stanisława Mazurkiewicza c. k. radcę policyjny w Krakowie pozew o zapłatę kwoty 5501 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 12 lutego 1916. Celem strzeżenia praw nieobecnego pozwanego ustanawia się p. dr. Gabryelskiego, adwokata kraj. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.
Kraków, dnia 27 stycznia 1917. (602)

Amortyzacje.

T. IV. 49/16. Na wniosek Karoliny Tenerowicz z Sękowy, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa Bankowego w Gorticach a mianowicie Nr. 603 na kwotę 250 kor. i imię Karoliny Tenerowicz, tudzież Nr. 573 na kwotę 985 kor. i imię Ignacego Tenerowicza opiewających. Posiadacz powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 19 grudnia 1916. (593 3—3)

T. 28/16 (2). На внесене Ирина Куныки розписує ся едикт що до загиненої книжочки вкладкової Товариства кредитового „Бескид“ ч. 2227, виносячої в дни 1 липня 1916 квоту 564 корон 96 сот., на назвиско Ирина Куныки ви-

ставленої. — Посідателя вивчає ся, щоби до шістьох місяців від першого оголошеня едикту в суді ею показав; також инші інтересовані мають свої заміти до суду внести, бо в противнім случаю по впливі того речення булаби узнана за безсилну. (605 3—3)

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Сянік, дня 26 січня 1917.

T. IV. 38/16 (2). 1. Wnioskodawczyni: Katarzyna Micińska w Tarnowie ul. Panny Maryi Nr. 23. 2. Opis dokumentu: książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 114698 na 1048 kor. 14 hal opiewająca. 3. Termin zgłoszenia praw: W przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ 4. Wzywa się posiadacza książeczki by ją tut. Sądowi przedłożył lub zarzuty przeciw wnioskowi wniósł. 5. Oznajmia się, że po bezskutecznym upływie powyższ go terminu dokument uznany będzie za pozabawiony znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 4 sierpnia 1916. (579)

T. II. 4/17 (2). Zarządzenie umorzenia kolejowych poświadczeń legitymacyjnych. Na wniosek Wilhelma Glasnera w Ispie ad Żywies, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych dokumentów, które miały wnioskodawcy zaginąć i wzywa się posiadacza tych dokumentów, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznają Sąd te dokumenty za umorzone. Oznaczenie dokumentów: 13 poświadczeń legitymacyjnych (Legitimationsscheine), wystawione przez Urząd stacyjny c. k. Kolei państwowych w Żywcu — na imię W. Glasnera — jako towar wysyłającego mianowicie: 1. Nr. 2146 opiewające na zaliczkę 31645 kor., 2. Nr. 2192 opiewające na zaliczkę 12500 kor., 3. Nr. 2368 opiewające na zaliczkę 11080 kor., 4. Nr. 2393 opiewające na zaliczkę 7625 kor., 5. Nr. 2371 opiewające na zaliczkę 6557 kor., 6. Nr. 2353 opiewające na zaliczkę 6500 kor., 7. Nr. 2316 opiewające na zaliczkę 2900 kor., 8. Nr. 2314 opiewające na zaliczkę 365 kor. 02 hal., 9. Nr. 2369 opiewające na zaliczkę 332 kor., 10. Nr. 2315 opiewające na zaliczkę 300 kor., 11. Nr. 2275 opiewające na zaliczkę 298 kor. 20 hal., 12. Nr. 2274 opiewające na zaliczkę 187 kor. 24 hal., 13. Nr. 2286 opiewające na zaliczkę 100 kor.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 29 stycznia 1917. (539)

T. 6/17 (3). Na wniosek Mikołaja Wieliczki z Jarosławia wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionej temuż w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej, książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 11263 na kwotę 620 kor. 15 hal. opiewającej, na nazwisko Mikołaja Wieliczki wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc powyższą książeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemysł, dnia 27 stycznia 1917. (549)

T. VI. 221/16 (3). Na wniosek Arseniego Dorożynskiego profesora gimnazjalnego w Oberhollabrunn podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego

papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznają sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 21 września 1904 l. 45590 opiewająca na 10000 kor. płatne okazicielowi policyjny dnia 1 października 1922, skoro ubezpieczona Lidya Dorożyńska tego terminu dożyje, w razie zaś wcześniejszej śmierci, złożone premiej zwrócone zostaną bez procentu okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 stycznia 1917. (617)

T. VI. 3/17 (1). Na wniosek Teodezego Hornatkiewicza nauczyciela w Artasowie koło Kulikowa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznają Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 14 listopada 1902 l. 75691, opiewająca na 2000 kor. płatne dnia 1 lipca 1945 lub w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego, Teodezego Hornatkiewicza zaraz okazicielowi policyj.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 8 stycznia 1917. (620)

Firmy.

Firm. 58/17. — W roku 1917 ogłoszane będą wpisy do rejestru handlowego niżej wymienionego Sądu w czasopismach: „Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, „Gazeta Lwowska“ i „Przegląd prawa i administracji“, wpisy zaś do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w czasopiśmie „Gazeta Lwowska“. (624 1—3)

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 31 stycznia 1917.

Firm. 14/17 Stow. V. 152; Zmiany i dodatki do wpisanych już firm s owarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Krzeszowice Bzmienie firmy: „Kasa rękodzielnicza“ stowarzyszenie zarejestrowane z ogranicz. na poręką w Krzeszowicach. 1. Członek dyrekcji wystąpił: Jan Nowaczyński. 2. Członkiem dyrekcji wybrany: Leon Pajor urzędnik Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach. Data wpisu: 18 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 18 stycznia 1917. (603)

Kuratele.

L. 22/14. Za umysłowo chorego uznano Józefa Łapkę false Pawłowskiego w Stryszowie. Kuratorem jego ustanowiono Michała Głucha w Stryszowie (574)

C. k. Sąd powiatowy.
Kalwarya, dnia 7 stycznia 1915.

DONIESIENIA PRYWATNE.

MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Ratusz — Lwów — Ratusz

W dniu 6 marca i następnych od godziny 3—7 wieczorem odbędzie się na podstawie zezwolenia Magistratu król. stoł. miasta Lwowa do L. M. 13460/17 (1) publiczna

sprzedaż licytacyjna

niewykupionych a zastawionych w czasie od 12 grudnia 1914 do 30 września 1916:

1) kosztowności (przedmiotów ze złota, srebra, platyny, drogich kamieni) oznaczonych numerami 10 do 11.571
2) innych towarów oraz antyków i dzieł sztuki, oznaczonych numerami 63 do 11.582, za gotówkę najwięcej dającym.

Sprzedaż odbywać się ma w sali głównej Miejskiego Zakładu Zastawniczego we Lwowie, — w gmachu ratuszowym.

Wejście pod arkadami od ulic Krakowskiej i Halickiej. (611)

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Galicyjskiego Banku ziemskiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Łańcucie. — polecającej Radzie Nadzorczej i Dyrekcji poczynienia odpowiednich kroków w celu przemiany tegoż Banku z Towarzystwa udziałowego na Towarzystwo akcyjne, — przystępują niżej podpisani na podstawie koncesji Wysokiego c. k. Rządu z dnia 4 maja 1914 roku, L. 8732, do założenia instytucji pod firmą:

Bank Ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny

Towarzystwo akcyjne

i zapraszają do wzięcia udziału w subskrypcji kapitału akcyjnego.

Siedzibą Towarzystwa będzie Łańcut, a za zezwoleniem Rządu może być siedziba przeniesioną do Lwowa. Kapitał akcyjny będzie wynosił jeden milion koron, rozłożony na 2500 na okaziciela lub imiennie opiewających pełnowpłaconych akcji, po 400 koron nominalnej wartości.

Ten kapitał akcyjny może być uchwałą Walnego Zgromadzenia na wniosek Rady zawiadowczej podwyższony do sumy dwóch milionów koron przez dalszą stopniową lub doraźną emisję nowych gotówką pełnowpłaconych akcji po 400 koron.

Każde dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego zależne jest od zezwolenia Rządu.

Wedle §. 4. statutu będzie miał prawo nowy Bank prowadzić następujące interesy:

- 1) udzielać pożyczek w gotówce na hipotekę właścicielom nieruchomości wpisanych do ksiąg publicznych;
- 2) wierzytelności hipoteczne zastawiać, nabywać i pozbywać;
- 3) udzielać kredytu krótko terminowego stowarzyszeniom, istniejącym na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873, Dz. p. p., — których większość członków stanowią rolnicy;
- 4) weksle i przekazy zaopatrzone podpisami uznanymi jako dobre eskontować, reeskontować, jak i przyjmować do inkasa;
- 5) udzielać pożyczek i zaliczek na zastaw notowanych na austriackich giełdach papierów wartościowych, jak i na zastaw surowych produktów rolniczych. Spekulacje giełdowe są zasadniczo wykluczone;
- 6) prowadzić rachunki bieżące;
- 7) nabywać i pozbywać surowe produkty rolne na własny albo cudzy rachunek, zakładać i prowadzić domy składowe z zachowaniem specjalnych przepisów ustawowych;
- 8) wydawać na złożoną gotówkę opiewające na okaziciela lub nazwisko asygnaty kasowe. Pierwsza wkładka asygnaty kasowej nie może opiewać na mniej niż 100 koron.

Towarzystwo jest dalej uprawnione:

- 9) tworzyć żywotne gospodarstwa średnich rozmiarów w myśl ustawy z 17 lutego 1905, Nr. 40 Dz. u. kr. o włościach rentowych;
- 10) nabywać majątki ziemskie, wpisane do ksiąg tabularnych i gospodarstwa włościńskie, celem odsprzedaży w całości lub w części;
- 11) przeprowadzać parcelację gospodarstw rolnych na rachunek właścicieli z gwarancją lub bez tejże co do wysokości uzyskać się mającej ceny kupna i czasu trwania parcelacji, administrować i wydzierżawiać dobra i realności;
- 12) finansować i organizować oraz udzielać pomocy przy zakładaniu spółek mających na celu:
 - a) zakupno gruntów dla członków,
 - b) tworzenie przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-rolniczym,
 - c) handel bydłem, jak i wszystkimi innymi produktami rolniczymi z wykluczeniem handlu terminowego tymi produktami,
 - d) przeprowadzanie melioracji i komasacji gruntów,
 - e) dostarczanie nawozów sztucznych, nasion i maszyn rolniczych dla gospodarzy rolnych,
 - f) działalność wogóle skierowaną do podniesienia wytwórczości rolniczej.
- 13) dostarczać we własnym zakresie działania robotników rolnych, służby gospodarczej, maszyn rolniczych, nasion i nawozów sztucznych;
- 14) kupować, sprzedawać i lombardować własne obligacje. Przy udzielaniu pożyczek — z wyjątkiem pożyczek hipotecznych (§ 4 ust. 1 i § 58) — może sobie Towarzystwo zastrzedz sprzedaż własnych obligacji.

Statut Towarzystwa w dalszych swoich postanowieniach zawiera nadzwyczaj ważne uprawnienie, a mianowicie prawo wydawania bankowych obligacji w następujących wypadkach:

- 1) na podstawie pożyczek, udzielonych na hipotekę nieruchomości, wpisanych do ksiąg publicznych;
- 2) na podstawie posiadanych papierów wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo i na podstawie pożyczek, udzielonych na zastaw takich papierów. Obligacje wydawane będą w walucie koronowej, na rozmaite sumy, jednak nie poniżej 200 koron.

Organami zarządzającymi, kierującymi i nadzorującymi Towarzystwa są:

- a) Dyrekcja,
- b) Rada zawiadowcza,
- c) Walne Zgromadzenie.

Dyrekcja jest zarządem Towarzystwa po myśli art. 227 do 241 włącznie kodeksu handlowego i składa się z trzech dyrektorów, mianowanych po raz

pierwszy, przez zgromadzenie założycieli, następnie przez Radę zawiadowczą. Oprócz tego mianowanych będzie trzech zastępców dyrektorów. Każdy z Dyrektorów obowiązany jest złożyć w kasie Towarzystwa tytułem kaucji po 50 sztuk akcji z kuponami i talonami, które aż do ukończenia urzędowania nie mogą być ani sprzedane ani obciążone.

Rada zawiadowcza składa się najmniej z 9-ciu a najwyżej z 12-tu członków, których wybiera Walne Zgromadzenie większością głosów na lat cztery. Wyboru pierwszej Rady zawiadowczej również na przeciąg lat czterech dokona zgromadzenie założycieli. Każdy członek Rady zawiadowczej winien w 14-tu dniach po otrzymaniu zawiadomienia o swoim wyborze, złożyć w kasie Towarzystwa 25 akcji z bieżącymi kuponami i talonami, które podczas trwania jego urzędowania aż do zatwierdzenia odpowiednich rachunków z ostatniego roku jego urzędowania, nie mogą być ani sprzedane, ani w jakikolwiek sposób obciążone.

Walne Zgromadzenie reprezentuje ogół akcjonariuszy, a uchwały jego obowiązują każdego akcjonariusza bez względu na to, czy jest na niem obecny, czy nie. Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Rada zawiadowcza raz na rok (§ 32, ust. 3.). Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ma być zwołane w tym wypadku, jeżeli zapadnie taka uchwała Walnego Zgromadzenia lub jeśli tego zażądają pisemnie akcjonariusz lub akcjonariusze, których akcje wynoszą przynajmniej 10-tą część kapitału akcyjnego.

Walne Zgromadzenie, tak zwyczajne, jak i nadzwyczajne, zwołuje Rada zawiadowcza przez jednorazowe ogłoszenie w „Gazecie Lwowskiej“, tudzież w tych gazetach krajowych, które Rada oznaczy. Umieszczenie ogłoszenia nastąpić musi co najmniej na 30 dni przed dniem wyznaczonym na odbycie Walnego Zgromadzenia.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie zwołują założyciele (koncesjonariusze) za pomocą jednorazowego ogłoszenia, o czym należy zawiadomić c. k. Namiestnictwo we Lwowie na 8 dni przedtem.

Do powyższego Walnego Zgromadzenia nie odnoszą się postanowienia statutu o ogłoszeniu, składaniu akcji i przewodnictwie.

Przewodniczącego wybiera Walne Zgromadzenie. Przedmiotem obrad tego Walnego Zgromadzenia jest uchwała o utworzeniu towarzystwa akcyjnego na podstawie statutu, zatwierdzonego przez władze rządowe.

To Walne Zgromadzenie wybiera zarazem członków Rady zawiadowczej na pierwsze cztery lata administracyjne oraz wydział rewizyjny na pierwszy rok administracyjny bezwzględną większością głosów.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie jest zdolne do powzięcia uchwał tylko w obecności co najmniej czwartej części wszystkich subskrybujących akcje, którzy reprezentują łącznie przynajmniej czwartą część wydać się mających akcji.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego należy stwierdzić, że kapitał akcyjny został gotówką wpłacony i że Towarzystwo może nim swobodnie rozporządzać.

Na podstawie powyższej koncesji otwieramy

subskrypcję

na razie na 2500 sztuk akcji nominalnej wartości po 400 K.

Akcie będą w zasadzie opiewały na okaziciela, a tylko na żądanie można otrzymać akcje na nazwisko opiewające (imiennie).

Wpłata gotówki za akcje rozłożoną zostaje na trzy raty, a mianowicie należy złożyć na każdą zakupioną akcję kwotę 100 koron przy podpisaniu deklaracji, zaś resztę 300 koron w dwóch równych ratach, z których pierwsza przypada dnia 1 kwietnia 1917, zaś druga dnia 1 lipca 1917 r.

Kto przy podpisaniu deklaracji złoży całą należną kwotę za zakupioną akcję, ten od tej przewyżki otrzyma bonifikację w wysokości 4½%, licząc do dnia 1 lipca 1917 r.

Każdy mający chęć zakupna akcji winien zgłosić się listownie do dyrekcji Galicyjskiego Banku ziemskiego w Łańcucie, poczem otrzyma do podpisu deklarację, statut nowego Banku, oraz czek Pocztovej Kasy oszczędności celem przesłania gotówki. — Czeki te będą opiewały na filię Banku krajowego w Krakowie, gdzie zostaje ulokowany kapitał akcyjny w osobnym rachunku bieżącym.

Subskrybenci zamieszkałi w Krakowie mogą zatem składać gotówkę wprost w kasie powyższej filii na wymieniony rachunek bieżący, który nosi nazwę: „Bank Łańcut“.

Takiem samem miejscem subskrypcyjnym, jak Galicyjski Bank ziemski, ustanowiony jest dla Śląska Cieszyńskiego Towarzystwo zaliczek i oszczędności w Cieszynie, które na żądanie udzieli tych samych wyjaśnień, dostarczy druków i będzie przyjmowało wpłaty na akcje.

Ustanowienie dalszych miejsc subskrypcyjnych zastrzegają sobie koncesjonariusze w razie uznanej potrzeby — co ewentualnie zostałoby osobno ogłoszonym.

Po ukonstytuowaniu się Towarzystwa akcyjnego, nastąpi wydanie oryginalnych akcji, na razie zaś na poczynione na koszt ceny kupna wpłaty, otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe, które należy przechować, gdyż tylko za ich zwrotem akcje będą wydane.

Łańcut, w styczniu 1917.

(428 3—3)

Imieniem koncesjonariuszy:

Dr. Jan Hupka.

Imieniem Gal. Banku Ziemskiego:

Rada nadzorcza:

Prezes:

Stanisław Szlachetowski.

Zast. Prezesa:

Ks. Antoni Tyczyński.

Sekretarz:

Dr. Henryk Kopecki.